

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 23 marca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsca.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolic, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Jutro** Polowanie na zięciów **Jutro** Zmartwychwstanie **W pon.** **Zywy trup** **wiecz.** **Roza Bernd**

Varieté Helenów. Nowe Debiuty.

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

ogłasza na ogólne żądanie w poniedziałek 25 Marca 1912 r. o godz. 8 i pół wiecz.

Warszawska Orkiestra Symfoniczna
" " (FILHARMONJA) " "

(przy zaciem- **WIECZÓR MISTYCZNY** (przy zaciem-
nionej sali)

pod dyrykcją
Zdzisława Birnbauma

Solista
Juljan Birnbaum (Wiolonczela)

Szczegóły w afiszach.

Bilety nabywać można w Sali Koncertowej od godz. 11-2 i od 4-8 wieczór.

Szczegóły w afiszach.

TEATR WIELKI ————— **Konstantynowska 16** ————— **TEATR WIELKI**

Na żądanie publiczności 3 występy znakomitej art. Warsz. Teatrów Rządowych

MARII PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ

W Niedzielę, dnia 24-go Marca .. W Poniedziałek, dn. 25-go Marca o godz. 3. minut
o godzinie 8 min. 15 wieczorem. .. 15 po południu po cenach niższych (popularnych)

W Poniedziałek, d. 25 Marca
o godz. 8 m. 15 wieczorem

odegrano będą **STRACENCY**

WYZWANIE

Sztuka w 4 aktach; Tadeusza Konczyńskiego.

Komedia w 4 ak. B. Gorczyńskiego.

Bilety wosefalej nabywać można w cukierni p. A. Roszkowskiego od godz. 11-2 po poł. i od 4-8 wiecz., a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER I OBRÓNKA PATENTOWY

BIURO PATENTOWE

PETERSBURG—Wozniesenski Prospekt № 20
BERLIN—Potsdamerstr. № 5

Dzisiejszy numer składa się z 10-ciu kolumn.

Odeon

Przejazd № 2.

W Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek
Jedyny egzemplarz w Kraju

Gniazdo rozpusty

Dramat z życia wielkomicjskiego w 3-ach częściach
w wykonaniu artystów teatru Eleonory Duse.
Głos powszechny zagranicznej prasy, że dotychczas
nie było w kinematografie równie zajmującego
i tak wybitnie granego dramatu.

Część 2-ga Korolja i S-ka.

Sanatorium parkowe

Bytom 9/5

Beuthen 9/5

dla chorób chron.
wewnętrznych, spec.
dla chor. nerwów,
serec, z wapp. żył,
odżywianie, odzwycz. od alkoholu i.t.d.

Dr. Hayn, lekarz chor. nerw.

ustoga polska

The Bio-Express

ZIELONA № 2.

OD DZIS

Nowy, sensacyjny program!!

między innymi dramat współczesny

Kartka z życia aktorki!

Z głodu!

„Miłosierni dostąpią miłosierdzia”.

Po każdym zarejestrowaniu iście
hłobowej wieści „z głodu”, następuje
zawzajem stereotypowe zapytanie:

„a co robią nasze instytucje dobro-
czynne” jeżeli tak często alarmowane
bywa Pogotowie ratunkowe do nies-
częśliwych ofiar głodu, podnoszo-
nych z ulicy w stanie zupełnego wyczer-
pania.

Głód!.. Straszne słowo, jeden tył-
ko wyraz, ale dużo w nim treści, dużo
grozą przejmującego tragizmu na samą
myśl, że w środowisku milionów, obok
„dumnie sterczących pałaców” wija się
nasi bliźni w skurezu głodowym.

Toż to istne męki Tantala, męki,
które nasuwają bardzo smutne refleksje



prawdziwy tylko z apteki św. Ducha
Wiedeń

Kalendarzyk.

Sobota, d. 23. marca 1912 r.

Dziś: Nikona.

Jutro: Marka Tymoteusza.

*
*
*
Swir, swir, swir, za kominem,
Nie poje się wodnym płynem,
Czy w las ide, czy na pole,
Ja Szustowa Koniak wole.

WARSZAWSKA chemiczna **Władysława PIĘTKI**
PRALNIA i farbiarnia Łódź, Piotrkowska № III.
I filja " " 187.
II filja " " 84.

Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko i kuratnie i tanio.



I poddają w wątpliwość naszą dojrzałość społeczną.

I może nie bez słuszności zapytacie panowie: „a co robią nasze instytucje dobroczynne?”

Co robią?

Wszystko, co tylko środki materialne i warunki techniczne robić pozwalają i wszystko, na co inicjatywa prywatna zdobyć się może.

Jeżeli odpowiedź taka wydać się komuś może zbyt ryzykowna, to jednak przyznać będzie musiał, że miasto nasze pod sztandarem miłosierdzia kroczy wciąż naprzód, wykazując pewien już dodatni bilans żywotności rozmaitych organizacji dobroczynnych i społecznych w ostatnich dopiero latach, sumptem prywatnym, do życia powołanych.

I choć smutny to zaiste objaw, gdy Moloch głodu powali człowieka na ulicy kulturalnego bądź co bądź miasta, tem nie mniej, ironiczne apostrofy pod adresem instytucji dobroczynnych, wymagają pewnych wyjaśnień, bez których opinia publiczna, nie mogłaby się należycie orientować.

Zaprzeczyc się nieda, że dorobek nasz w dziedzinie filantropji nie jest jeszcze zupełny w stosunku do potrzeb wielkiego proletariackiego miasta.

Ale trudno za jednym zamachem usunąć te wszystkie minusy, przejęte w spuściznę z owych czasów, gdy kultura królowała tu na całej linii i *l'aurora* robiła swoje.

Dwum bogom służyć naraz nie sposób.

To też nic dziwnego, że służąc gorliwie wszechwładnemu Mamonowi, i stawiając mu złote ołtarze, zapomniano w tem gorączkowym upojeniu, że samym tylko chlebem, człowiek nie żyje.

Skutek był ten, żeśmy się w pochodzie cywilizacyjnym mocno spóźnili — na wielu polach pracy społecznej bardzo zalegli, pozostawiając nieuledlwie na szarym końcu pod względem urządzeń użyteczności publicznej — gdzieś indziej od wieków znanych.

Do wyrównania tej dawniejszej naszej bezczynności, potrzeba czasu, dużo dobrej woli i masowej ofiarności.

Trzeba dodać, że gdzieś indziej dziel-

nymi sprzymierzeńcami powstawania rozmaitych organizacji dobroczynnych i społecznych, bywają municypalności miejskie, które łożą na ich utrzymanie albo je subsydjują (szpitale, przytułki, domy pracy, kuchnie publiczne, przytułki noclegowe i t. d.).

U nas cała o ich losy troska, spoczywa na barkach prywatnej ofiarności, a niedawne to jeszcze czasy, gdy i ta droga napotykała różne przeszkody i odmowy, paraliżując niejedną dobrą inicjatywę.

I stało się to, co się stać musiało — Lepsze aspiracje, o ile ich nie zagłuszał ponętny dźwięk złota, ustępowały z konieczności temu bezapelacyjnemu hamulcowi, a tymczasem małe miasteczko wyrosło na prawdziwego olbrzyma.

Nie spotkawszy na drodze swego forsownego rozwoju elementarnych urządzeń higieny (kanalizacja, wodociąg, parki, ogrody, szpitale), lecz przeciwnie — wszystko, co tylko sprzyjać może rozwojowi różnych epidemji, a w następstwie i nędzy, które też Łódź obrazyły sobie za stałe locum, — miasto to — kolos zaczęło wielkim głosem wołać na twórcę, i zbudziwszy dopiero sumienie społeczne, zapoczątkowało szereg nowych instytucji, wzrastających odąd stałe i liczebnie.

Trzeba przyznać, że wysoce obywatelska działalność kilku szlachetnych jednostek od lat już wielu dowodzi propagowania idei wzniosłego altruizmu, który znalazł swój wyraz w wiekopomnych fundacjach Scheiblerów, Poznańskich, Herbstów, Geyerów, Konstatów, Jarciońskich i w innych świadczących chlubiście o miłosierdziu dla ludzkiej niedoli.

Te fundacje — drogowskazy, przyczyniły się też nie mało do pewnej impulsywności na tym martwym punkcie, na jakim Łódź długo stała, zanim pod hasłem „powodzenie obowiązuje” zareagowała już więcej zbiorowo na piętrzące się potrzeby, upośledzonych od losu bliźnich, których na barki jednostek spychać nam nie wolno.

No, i trzeba przyznać, że te więcej już zbiorowe zabiegi i wciąż rozszerza-

jący się udział społeczeństwa w akcji dobroczynnej sprawiły, że akcja ta, choć zwolna ale stale zmierza do pewnych pozytywnych rezultatów.

A gdybyśmy nieco uważniej przeglądali roczniki sprawozdawcze miejscowych instytucji dobroczynnych, ilustrujące ogromem cyfr różnorodną pomoc dla ubogich (bezpłatne szkoły rzemieślnicze, schroniska, gniazda sieroce, sale zarobkowe, kuchnie tanie, przytułki noclegowe, tanie mieszkania, przytułki dla starców i kalek, biura bezpłatnego pośrednictwa pracy, zapomogi na święta, na opał, zapomogi pogorzalców, — 1911 r. komitet mieszany wypłacił pogorzalcóm z Bałut 20,000 rb. — bezprocentowe pożyczki, przytułki położnicze, opiekę nad chorymi, doraźne i stałe zapomogi pieniężne, (udzielane często w największej dyskrecji), kolonje letnie, liga przeciwgruźlicza, leczenie szpitalne i t. d. i t. d.) i tę ich działalność należycie zreasumowali, doszlibyśmy niewątpliwie do wniosku, że nie brak nam jednak ludzi, którzy mają serca i patrzą w serca, i że w tej nawskroś utylitarnej Łodzi nikt z głodu na ulicy padać nie potrzebuje, mając przed sobą otwarte zawsze podwoje tyłu organizacji dobroczynnych.

N. Kołt-ski.

Wojna włosko-turecka.

(Wywiad z drzennikarzem włoskim)
(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Paryż, w marcu.

Na jednym z zebrań pewnego stowarzyszenia dziennikarzy, poznałem b. sympatycznego kolegę włoska, korespondenta pism włoskich, p. Juljusza Gandęgo, człowieka z uniwersyteckim wykształceniem i wielkich zdolności, jednego z najbardziej cenionych dziennikarzy włoskich.

Wczoraj, spotkawszy go przypadkowo w znanej kawiarni „Taverne du Pantheon na bulwarze „Saint-Michel”, zaprzęgnętem poinformować się u źródła o wojnie włosko-tureckiej, o stanie umysłów we Włoszech, o zachowaniu się różnych warstw narodu wobec najazdu.

Ale to tak u nas zwyczajnie...

„Jakiem był młody chłopiec, sadzali mnie z Kaśką za pięć — a teraz mnie nie sadzają, bo mi... wasy obrastają... śpiewał dawniej Maciek na wsi.

Nie potrzebują tej piosenki nucić łódzcy donżuani.

„Choć im wasy obrastają” na dzieć czynkach i to bardzo młodych wcale nie zbywa.

Dziwna rzecz — widocznie ci zwyrodniali lowelasi nie uczęszczają na kazania niedzielne do parających świątyń.

Po za tem nic się w naszej szparagarni (czytaj: kominy łódzkie) nie zmieniło.

Jak dawniej, ludzie się trują, wżajemnie okradają, z głodu padają na ulicach, robotnikom obniża się zarobki, domy się wala — nawet budowane przez architektów miejskich (co za arogancja i podłość!), a miasto... pozostaje we wszystkich swych sekcjach (nie pomijając oświatowej) pod zarządem ludzi... uczonych.

„Nie mieszkać w grodzie, którego przełożeni są uczonymi” — mówi pewien doświadczony rabbi, w jednej ze swoich ksiąg, którą do tej pory studjują całe pokolenia synów Izraela.

Lecz cóż zrobić — zbyt szczupła jest nasza wiedza w zakresie wiekopomnych dzieł talmudystów, abyśmy mogli pamiętać o powyższej, tak prawdziwej maksymie i dlatego miasto nasze wszystko ma, okrom tego, co posiadać powinno.

A zresztą — czyż to nam pilno? Możemy poczekać do wprowadzenia samorządu.

Wszystko w życiu posiada swoje

Obrawszy sobie zaciszny kąciak, dokąd gwar wielkomiński oraz huczna muzyka dochodziła jeno w formie niejasnych dźwięków, jąłem wypytywać mego towarzysza.

Z otrzymanymi wyjaśnieniami dzielię się dziś z czytelnikami „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

— Na początku wojny lud nasz, mówił mi p. Juljusz Gandy, był raczej pesymistycznie nastrojony i nie widać było bynajmniej entuzjazmu, który wybuchł później z niesłychaną mocą.

Lecz z chwilą, gdy wojska włoskie posuwały się w głąb kraju, sytuacja uległa zmianie. Świetnie skierowana kampanja prasowa wywołuje entuzjastyczny nastrój w naszym narodzie. Przypomina mu ona dawne zwycięstwa rzymian, dawną potęgę włochów na morzu Śródziemnym, każe uważać wojnę dzisiejszą za rewanż dawnych porażek w Abisynji.

Po pierwszych zwycięstwach, po zdobyciu Bengazi, nastrój staje się coraz bardziej podniosłym.

Widziano u nas rzeczy, które przechodzą wyobraźnię. Lecz trwało to niedługo.

Przyjęcie, jakiego doznał generał Canewa w Rzymie wskazuje, że lud nie jest bardzo zadowolony z rezultatów akcji wojennej. W rzeczywistości rząd włoski wprowadzony został w błąd pokojową postawą arabsów. Podał on narodowi zdobycie Trypolis, jako zwykłą przechadzka wojskową.

Ponieważ temu uwierzono, panują teraz łatwo zrozumiałe: rozczarowanie; i niezadowolenie wobec tego, że nie widać jeszcze końca akcji wojsk włoskich.

Jaskrawym tego dowodem był pogrzeb admirała Aubry'ego kiedy to lud dobitnie wykazał swe niezadowolenie ze swej marynarki, która jednak, pierwsza oświadczając Trypolis, wykazała, wszak niezwykłą śmiałość i zręczność.

Co do powolności działań wojennych w Trypolisie, nie należy widzieć tu wskaźnika niezdolności naszych generałów. Przyczyna polega w chęci oszczędzenia żołnierzy, których heroizm jest istotnie nadzwyczajny; stwierdzony on został nawet przez zagranicznych attaché wojskowych; a nawet przez deputowanych socjalistycznych, którzy bawią na terenie wojennym w charakterze korespondentów pism naszych.

Co zaś do tych ostatnich, są one wszystkie przychylnie dla wojny. Są jednak wyjątki, jak naprz. „Avanti” które przyjęło wrogią stanowisko wobec zatargu zbrojnego z Turcją.

OKRUCHY TYGODNIOWE.

Lombardy. — Uczolwy sarobek. — Prawidłowa licytacja. — Z Kaśką za pięć i bez Kaśki. — Architekt miejski i katastrofa budowlana. — Makyma talmudystów. — Ostatyczny sposób na bandytów.

Tak zwane „kasy zaliczkowe”, inaczej mianowane lombardami, stanowią prawdziwe dobrodziejstwo dla mieszkańców miast większych.

Tam robotnik niesie ostatnią poduszkę, by zdobyć nieco gotówki na butelkę wódki, tam szlifbruk uliczny zastawia „niegodne wspomnienia”, ponieważ akurat dzisiaj ma „randkę” i potrzebuje zaimponować nowemu przedmiotowi swojej miłości.

Jednym słowem, lombard — to instytucja w życiu codziennym mieszkańca miasta, niezwykle pożyteczna, na co, prócz powyższych, bardziej dokumentalnych argumentów przytaczać nie potrzeba.

Ale każda rzecz ma dwie strony.

W danym wypadku odwrotną stronę, nie wszystkim znana, posiada swoje niezbyt przyjemne i dodatnie cechy jakkolwiek i z tego źródła wielu „uczciwych” osobników czerpie źródła utrzymania, nie zawsze czyste, ale za to korzystne.

Osobnicy owi, przyjąwszy za zasadę pracę dla dobra szerszego koła współobywateli, którym nic już do zastawienia nie pozostało, zajmują się niezwykle wydajnym finansowo przemysłem skupywania... kwitów lombardowych.

Niejednokrotnie nędzą przyciśnięci, przychodzą pod wrota skarbcza lombardowego i odstępują za psie pieniądze kwity od zastawionych rzeczy pomyślowym przekupniom.

Nie na tem wszakże kończy się rola tych ostatnich.

Zajmują się oni sprzedażą rozmaitych przedmiotów, nabytych na licytacji w lombardzie.

I to jest korzystna spekulacja.

Kupno bowiem zastawionych i niewykupionych w swoim czasie przedmiotów, jest przywilejem pewnej grupy — tych samych przekupniów, którzy niktogo oprócz siebie do licytacji nie dopuszczają.

Nabyte zaś (bardzo mało co wyżej od ceny zastawionej) przedmioty zbywają rozmaitym przygodnym nabywcóm, co stanowią również poważne źródło dochodów.

Taka manipulacja chyba nie dzieje się za wiadomością administracji lombardu — Nieprawdaż?

I powiadają, że trzeba śiać i orać, pracować w pocie czoła, by zdobyć cośkolwiek na utrzymanie swoje i swojej rodziny.

Takie twierdzenie to absurd — czego dowodem przekupnie lombardowi.

Dziw tylko, że w sprawę tę, tak jaskrawo rzucającą się w oczy, nie wjeżdżają ci, którzy na straży sprawiedliwości stać powinni.

Naszam zdaniem, od czasu do czasu należałoby delegować do lombardów zdolnego, a uczciwego agenta, któryby wylawiał poławiaczy naiwnych, których działalność częstokroć mija się nawet z przeciętną uczciwością „łodzermenscha”...

konsekwencje i następstwa. Jeżeli zatem wierzymy w koniec świata, możemy również dobrze spodziewać się i samorządu.

A że przybywa on widocznie po cjęciem kolei fabryczno-łódzkiej, to nie dziwne, że „trochę” poczekać musimy.

I, jakkolwiek nie wiemy ani dnia, ani godziny, jednakowoż i ta okruszyna nadziei powinna nas co do dzisiejszego stanu rzeczy uspokajać.

Natomiast nie możemy zdobyć uspokojenia w innym kierunku.

Napady bandyckie wciąż są na porządku dziennym, zdumiewając swoją zuchwałością.

Okazuje się, że nie brak nam jeszcze „bohaterów” dnia, pomimo przedziedzenia ich szeregów.

Świadczy to najlepiej, iż duch rycerski kwitnie: tam gdzie braknie brauninga, zastępuje go skutecznie nóż stółowy.

Wobec tego proponuję wydania zakazu sprzedaży w handlu detalicznym i hurtowym toporków, tasaków, noży widelców, a nawet szczyrzyków do temperowania ołówków.

Może wówczas miejsce rozpraw rewolwerowych i nożowych zajmą rozprawy na pięście, a te, bądź co bądź, będą mniej szkodliwe w rezultatach.

Może by nad tym wnioskiem ogłosić plebiscyt?

Byłby on o tyle pożytecznym, iż z rezultatu głosowania dowiedzielibyśmy się, ilu w naszym mieście jest zwolenników bandytyzmu, gdyż tylko oni głosowali by za dotychczasowym systemem grabienia — inaczej mówiąc przeciwko memu waioskowi.

Yang,

— Jak spotkano wojnę w obozie socjalistycznym? pytam.— Partja ta podzielona jest pod tym względem na dwa przeciwne sobie obozy. Jednym z epizodów nieporozumienia w łonie partji jest wykluczenie z niej deputowanego Ferri'ego, dawnego przywódcę tego stronnictwa, z powodu jego głosowania w parlamencie przy przyjęciu aneksji Trypolisu. Jestem przekonany, że jest jeszcze wielu socjalistów, którzy tak samo myślą jak i on, co wywołać może w ich obozie poważny rozłam.

Zaś partje republikańskie, które dotychczas przychylnie były dla wojny, wypowiadają się obecnie na swoich wiecach, przeciwko niej.

Prawda jest, że Włochy pragną zawarcia pokoju, lecz za cenę Tripolisu. O ile Turcja nie zgodzi się na to, wojna trwać będzie musiła dalej.

— Może jednak, kosztuje ona zbyt wiele Włochy,— zaznaczam ze swej strony.

— Nie przechodzi ona jednak zdolności finansowej naszego kraju wojna była zgóry przewidzianą i rząd posiada dostateczny zapas złota dla dalszego prowadzenia wojny, aczkolwiek prowadzenie jej kosztuje milion franków dziennie.

— Włochy nie mogą ustąpić, kończy mój wywiadowca. Posiadanie Tripolisu jest rzeczą konieczną dla Włoch.

Pragniemy kraj ten zcywilizować. Turcy, mimo obletnic niczego dotychczas dla niego nie uczynili.

Zamiast do Ameryki Północnej i Argentyny tam skierujemy naszą emigrację. Bliskość i lepsze warunki, czynią z Tripolisu, kraję niezbędną dla nas.

Boł.

Zmiany w samorządzie miejskim.

W końcu posiedzenia wczorajszego Dumy Matutin w imieniu komisji redakcyjnej referował projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

W rozdziale 4-ym komisja wniosła skasowanie urzędu inspektora lekarskiego szpitali warszawskich, tudzież Łódzkiej rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Rozdział 19 rozbito na pięć artykułów samodzielnych. Artykuły 121 do 127 uzupełniono poprawkami, sprawdzającymi się do uzgodnienia ich z projektem przyjętym prawa o odpowiedzialności urzędników.

Otwieranie zakładów przemysłowych.

Rada ministrów przystąpi wkrótce do rozważenia opracowanego w ministerjum handlu i przemysłu projektu ustawy o zmianie przepisów co do urzędowania i otwierania zakładów przemysłowych. Nowe przepisy mają na celu ujednostajnienie, w miarę możliwości, trybu otwierania zakładów przemysłowych, a zarazem dążą do usunięcia zbylecznych przeszkód formalnych.

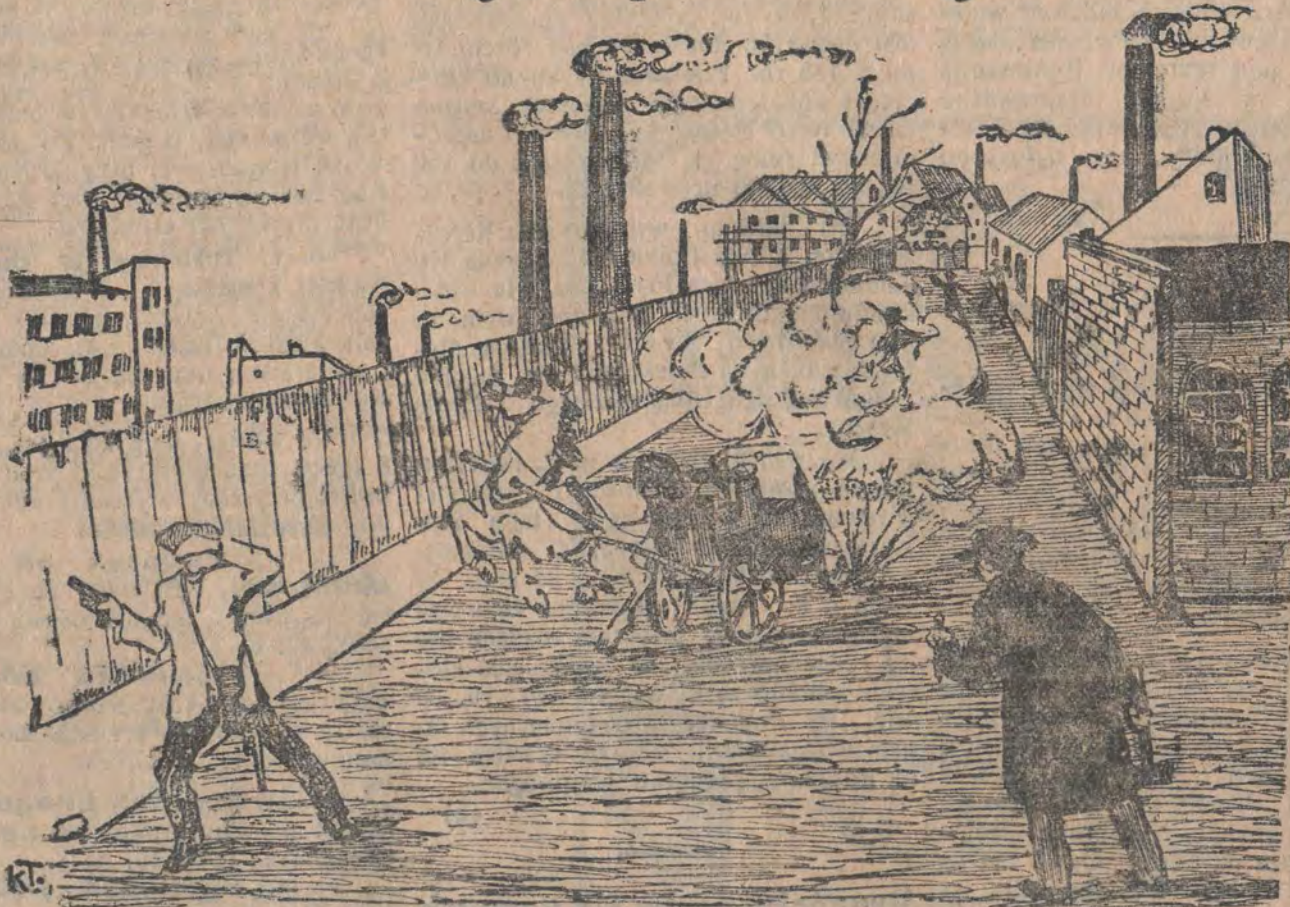
Szczególnie ma być ułatwione otwieranie zakładów, które, z natury swojej, nie mogą sprawiać szkody lub niepokoju ludności okolicznej. Natomiast otwieranie zakładów, mogących naruszać interesy ludności, obstawione będzie specjalnymi warunkami co do przedsięwzięcia należytych środków ochronnych.

„Dzień Kwiatka”.

Na posiedzeniu komitetu „Dnia Kwiatka”, z dnia 21 b. m. w lokalu Stow. pracowników handlowych chrześcijan przy ulicy Spacerowej 21, postanowiono zaniechać w roku bieżącym zabaw w Helenowie, parku Mikołajewskim etc.

Zamiast sprzedawania biletów przez panie w kilku udekorowanych wagonach tramwajowych, ma być sprzedawany kwiatek we wszystkich wagonach, na co będzie uzyskane pozwolenie dyrekcji tramwajów.

Zuchwały napad bandytów.



W środę dnia 20 b. m. w południe na Inkasenta Tow. Akc. Ludwika Ceyera, wiozącego bryczką 20,000 rb., zamkniętą w żelaznej skrzynce, napadło na rogu ul. Piotrkowskiej i Radwańskiej 3-ch bandytów. Szczegóły napadu podałem w nr. nr. 66 i 67 naszego pisma.

Rycina powyższa przedstawia chwilę, kiedy bandyci starają się rozbić kasetkę dynamitem, podłożonym pod tylny koła bryczki.

Ponieważ w roku bieżącym mają być odwiedzane w dniu Kwiatka mieszkania prywatne, a w ciągu tygodnia przedtem wszystkie sklepy i biura, przeto postanowiono podzielić zeszłoroczne dzielnice na dwie części, wobec czego wszystkich rewirów będzie 26. Prawie wszystkie rewiry już są obsadzone dzielnicowcami.

Jako kwiatek wybrano kwiat jabłoni — w sklepach i biurach ma być doręczana gałązka jabłoni z kwiecikiem. Zakupieniem kwiatka zajął się p. Neuman.

Postanowiono zwrócić się we właściwym czasie do pism miejscowych z prośbą o wydrukowanie apelu do właścicieli firm, aby ci wydali swym kasjerom polecenie zapisania w razie nieobecności szefów pewnej sumy na cele Ligi Przeciwgrzeźliczej, aby panie nie były zmuszone odwiedzać niektóre firmy po kilka razy.

Mój kinematograf.

Opiekun moralności.
(Z cyklu „Metamorfozy“).

...aby kres położyć szerzącej się epidemii rozpusty, musimy zwalczać ją w zarodku.

Zwróćmy baczną uwagę na zarząd pod mianem „wolnej miłości”, rozplenionej wśród współczesnej młodzieży.

Nauczmy tę młodzież widzieć granice między miłością, o której nam mówią poeci, — a zwykłym nierządem płatnym czy bezinteresownym.

Potępijmy wybryki tej młodzieży, która zapełnia sale kabaretów i z kokotami w biały dzień otwarcie się atiszuje.

Brońmy honorem naszych domów, naszych żon i córek, które współcześni młodzi ludzie kompromitują tylko swym towarzystwem.

Nie pozwólmy, aby, mając jeszcze na ustach szminkę, zcałowaną z ust „tych pań”, całowali czyste ręce naszych sióstr i matek!

Kończąc, panowie, w niedzielę, że każdy z nas pojmuje swój obowiązek obywatelski, że śmiało potępiać będzie zawsze i wszędzie każdy objaw tak zwanej „moral insanity”, która stała się, niestety, wyrazem moralności naszego społeczeństwa.

Tylko wtedy zaświadczyć może lepsza przyszłość dla kraju!

— Pan szurke, — fabrykant i przemysłowiec, członek honorowy wielu stowarzyszeń i prezes klubu abstynentów, popieranych „Cnoty”, skończył swą

dwugodzinną mowę wśród grzoty oklasków. Otarł spoconą tylną, wypił jednym haustem szklankę wody i w miły uśmiech układając głowę pełnoletniego pawjana, kłaniał się licznie zgromadzonym słuchaczom.

Otoczono go, ścisłano mu ręce i winoszowano.

— Prezesie, — możeby jeszcze gdzieś na kawkę wstąpić? — proszono go po zebraniu.

Odnosił wszystkim zaproszeniom — musi być w domu.

Czeka go praca, praca i... jeszcze raz praca.

— Ale trzeba gdzieś odetchnąć, odпочać...

— Nie znam odpoczynku! — z gestem prowincjonalnego aktora zawołał pan prezes.

I śpiesznie pożegnał zebranych.

Nie poszedł jednak pan prezes do domu na łono rodziny.

Nie poszedł również do drugiego swego domu, na łono uroczej Ziutki, jak fijołek w cieniu zacisznego buduaru kwitnącej...

Wielcy ludzie mają czasem swoje słabostki...

I dziś pan prezes zamiast do jednego z dwóch swoich domów, — poszedł... na ślizgawkę.

Właściwie nigdy nie oddawał się temu sportowi, to też wiceprezes Tow. „Cnota” Heljodor X., który również zamiast do domu poszedł na ślizgawkę z niemalem zdziwieniem powitał swego prezesa.

Przez chwilę obadwaj mieli nieco zakłopotane miny, potem spojrzeli sobie oko w oko, mrugnęli znacząco i z komycznym patosem wyrecytowali unisono:

— Obowiązkiem naszym jako obywateli i członków Tow. „Cnota” jest wyszukanie i tępienie rozpusty wszędzie, gdziekolwiek się gnieździ!

Doniesiono mi właśnie, że tu zbierają się młode rozpustnice i zjadają miasto płynnie zaraza...

— Mnie również doniesiono...

Na isnącej tafli lodu uwijało się sporo niebrzydki dziewczątek, zgrabnymi nóżkami zakreślając zamaszyste „holendry” i ósenki.

Skrómne zaklećki i niewinne minki dawały im pozory panierek od igły, pensjonarek, używających ruchu po pracy.

Może były niemi istotnie, ale doświadczone oczy prezesa „Cnoty” i pana Heljodora X. nie dały się wywieść w pole pozorom przyzwoitości.

Szybko rozejrzawszy się w sytuacji, panowie od „Cnoty” zabrali się do czynu.

Trudne mieli zadanie.

Trzeba było widzieć z jaką słodyczą, z jakim miłym uśmiechem pan prezes przekonywał dwunastoletnią, a ślicznie już rozwiniętą, pannę Łodzię, by mu się oddała... w opiekę.

Jakoż po godzinie udało mu się roztoczyć nad Łodzią opiekuńcze skrzydła.

Wyszli razem. Ona cudnie zarumieniona ruchem na świeżym powietrzu, — on, z zadowoleniem oblizujący grube wargi, usłużnie niósł jej brzęczące łyżewki.

Trudno było nawracać grzesznicę na ulicy, — pan prezes poprosił ją na czekoladę do pobliskiej zacisznej cukierni. Łodzią była bardzo zziębnięta, gorąca czekolada dobrze jej zrobi.

Snadź był pan prezes częstym gościem w cukierce, bo zgietemu w ukłonie gospodarzowi mrugnął coś porozumiewawczo i w tej chwili usłużny Wirt przeprowadził ich do oddzielnego gabinetu.

Nie będę was wtajemniczał w sztukę „nawracania”. Na publiczną działalność pana prezesa wypadnie chwilo-wo rzucić zasłonę.

Dość, że panna Łodzią po dwóch godzinach dopiero wyszła z gabinetu, bogatsza w doświadczenie i bardzo, bardzo biedna...

Pan prezes wyszedł nieco później. Na korytarzu spotkał się znów z panem Heljodorem X., wychodzącym z sąsiedniego gabinetu, po nawróceniu pewnej jedenastoletniej Stasi.

Tym razem członkowie „Cnoty” nie usiłowali już grać przed sobą wzajemnie komedji.

Obadwaj wybuchnęli niepowstrzymanym śmiechem. Pan Heljodor, już bez zwykłego szacunku dla prezesa, filuternie pogroził mu palcem:

— Figlarz z pana prezesa! Ale mam nadzieję, że pan nie był zbyt surowym dla grzesznicy?

— Oczywiście!... to przecież b y ł a zupełnie niewinna dziewczyna!

Onole Thom.

Wiadomości ogólne.

○ **Nowe prawo prasowe.** „Nowoje Wremja” podaje krytykę projektu ministra sprawiedliwości, którego mocą mają być zaostrzone przepisy prasowe w sprawach o ubliżenie głowom państw zagranicznym i ich przedstawicielom.

Dziennik sądzi, że podobne kwestje należy decydować na drodze umów międzynarodowych, albowiem w Rosji prze-

widziane są kary większe niż w innych państwach.

W obronie stonów wyjątkowych. Frakcja kadetów wniosła do prezydium Duni interpelację skierowaną pod adresem Kokowcwa i Makarowa, w sprawie bezprawnego wydawania przepisów obowiązujących dla miejscowości, w których nie ogłoszono stanu wojennego.

Ze świata.

„Cesarstwo i samobójstwo.” W Paryżu wczoraj z rana czeladnik rzeźnicki Turek, który od dłuższego czasu utrzymywał stosunek z prostytutką Pobata, poczuł nagłe zazdrość i pod tym wpływem zaszytył Pobatę na jednej z najruchliwszych ulic Paryża, poczem odebrał sobie tym samym sztyletem życie.

Potworne zbrodnia. Donoszą ze Lwowa, że we wsi Basiówce popełniono potworną zbrodnię. Służąca u leśniczego, młodzianka, 15-letnia dziewczyna, Anna Nastkówna, powiła przed kilku dniami nieślubne dziecko. Aby się go pozbyć, zapaliła w piecu i dziecko rzuciła na ogień. Ogień był za słaby, aby zwłoki się spopieliły. Nastkówna więc wyjęła spalone zwłoki, obdarła ciało z kości, kości rzuciła do pieca, a cząstki ciała do ustępu. Gospodyni, ujrawszy na podłodze ślady krwi, domysliła się zbrodni i zawiadomiła władze, które Nastkównę aresztowały. Tomaczy się ona, że zbrodnię popełniła ze wstydu przed rodzicami i całą wsią.

Z Cesarstwa.

Wydzalenie żydów z Finlandji. Z Helsinforu nadeszła wiadomość, że gazety staro-finlandzkie domagają się, ażeby z Finlandji wysiano wszystkich żydów — przybyszów, czyli t. zw. litwaków.

Z Sali Obrad.

Ogólne doroczne zebranie czl. Tow. dobr. „Pomoc”.

Onegdaj, o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym (Południowa 20) odbyło się roczne zebranie członków Tow. pomoc. Przewodniczyła p. A. Engel, pióro trzymała p. B. Dineson.

Odczytano sprawozdanie za rok ubiegły, z którego widać, że Tow. posiada w kasie rb. 1,063. Budżet na rok 1912 uchwalono w sumie rb. 1,276.

Niektórzy członkowie wystąpili z ostrą krytyką zarządu, przypisując mu brak energii i inicjatywy. Po ożywionej dyskusji upoważniono zarząd do opracowania projektu własnej szkoły i wystąpienia się o odpowiednie zezwolenie władz.

Uchwalono przyjmowanie mężczyzn na członków Tow., jak również rozszerzenie działalności Tow. na Łódź (do tej pory zgodnie z uślawą „Pomoc” rozciągała swą działalność na Bałuty i Radogoszcz).

Wybory nowych członków Zarządu i komisji rewizyjnej i komisji dochodów niestałych dały wynik następujący: zarząd: pami: Róża, Klotz, Weichsellisz, Szepska, Amsel, Wulfson, Szydłowska, Samska, Gutman, Lubliner, Poznańska, Szor, Awtorgut.

Komisja rewizyjna pp.: Engel, Dineson i Zand.

Komisja dochodów niestałych: pp. Kon, Flato, Akseirod, Szor, Brensztein, Wilner i Klingbejl.

(Y).

Z Tow. opieki nad zwierzętami.

Wczoraj wieczorem, w sali hotelu Manteuffla, odbyło się ogólne roczne zebranie członków tutejszego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Zagaił zebranie prezes zarządu, p. Dobrantz, przewodniczył zaś p. Edward Jezierski, zaprosiwszy na asesorów pp.: A. Millera i R. Keniga. Po przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej, przystą-

piono do dyskusji nad budżetem na r. b. W budżecie tym dochody są przewidziane w sumie 1,825 rb., a wydatki w sumie 1,700 rb., czyli, że spodziewana jest nadwyżka dochodów nad rozchodami o 125 rb. Ponieważ na kupno chorych i pokaleczonych zwierząt wyznaczono tylko 50 rb., p. Jezierski zaproponował sumę tę podwyższyć do 150 rb., co zostało uchwalone.

Do zarządu wybrano pp.: Karola Weigelta, Adolfa Folkmana, Alfreda Kinemana i Teodora Frydrycha. Na opiekunów cyrkulowych w Łodzi, wybrano pp.: Stanisława Weiera i Lucjana Majewskiego, a na opiekunów w Zgierzu pp.: Walentego Urbanowskiego i Emila Maucha.

W końcu zebrania p. P. Foerster, prezes „Związku Majowego” odczytał sprawozdanie z działalności tego Stowarzyszenia. Liczy ono 5,000 członków — dzieci, które płać po 25 kop. W maju r. b. będzie urządzona zbiorowa wycieczka dzieci, przyczem rozdane będą różne nagrody, na zakupienie których zebrano zaraz wczoraj 57 rb. 33 kop. P. Foerster prosił obecnych do namawiania dzieci do zapisywania się na członków „Związku Majowego”.

(h)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 28-me z rządu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się **we Wtorek 26 Marca r. b.** wybraliśmy tragedję w 10-u odsłonach Szekspira, p. t.

HAMLET

Arcydzieło to wystawione jest przez dyrekcję teatru Popularnego z wielką starannością, a tytułową rolę gra z ogromnym zrozumieniem intencji autora, p. Mielewski.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

KRONIKA.

(h) Sprawy miejskie. Pod przew. odnictwem prezydenta miasta, wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie radnych, na którym były omawiane dwie bardzo ważne sprawy: sprawa rozszerzenia elektrowni i budowy dworca kolei fabryczno-łódzkiej. Zarząd elektrowni przedstawił magistratowi do zatwierdzenia plany rozszerzenia centralnej stacji elektrycznej. Według tych planów, ma być wzniesiony specjalny pawilon, w którym znajdują pomieszczenie 6 kotłów, 2 turbiny, oraz ambulatorjum i inne budynki. Plany te zostały zatwierdzone. Koszt budowy nowych budynków wyniesie 100,000 rb.

W drugiej sprawie — rozszerzenia dworca kolei fabryczno-łódzkiej — już od dłuższego czasu pomiędzy zarządem kolei a magistratem toczyły się rokowania. Obecnie, zdaje się, rokowania te zbliżają się do końca. Na ulicach: Węglowej i Kolejnej znajduje się kilkanaście placów, stanowiących własność kolei i osób prywatnych. Te dwie ulice stanowią tak zw. „czarną część” miasta, ponieważ znajdują się tam składy węgla. Magistrat m. Łodzi już nieraz chciał je stamtąd usunąć, lecz nie udało się tego dotychczas uczynić. Między innymi, magistrat zwrócił się swego czasu do zarządu kolei z propozycją urzędzenia składów węgla na terytorjum miejskiem, na co jednak zarząd nie chciał się zgodzić.

Obecnie doszło do porozumienia, postanowiono, mianowicie, że zarząd kolei fabryczno-łódzkiej wydzierżawi od miasta 10 dziesięcin placów miejskich i urządzi na nich składy węgla, magistrat zaś zajmie się uporządkowaniem placów na ulicach: Kolejowej i Węglowej i urządzi nowy dojazd do dworca kolei fabryczno-łódzkiej. Drugi dojazd będzie urządzony przez ulicę Wodną, Tramwajową i Dzielną.

W sprawie budowy nowego dworca kolei fabryczno-łódzkiej odbędzie się wkrótce nowa narada w magistracie.

(r) Z Tow. wzajem. Kred. łódzkiego kupców i przem. — Z powodu niedojścia do skutku ogólnego zebrania członków w dniu 12 b. m. t. j. we wtorek, o godz. 7 i pół wiecz. w sali Koncertowej ulicy Dzielnej nr. 18 i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(r) Pokazy w muzeum nauki i sztuki. W niedzielę, d. 24 godz. 6 po południu, odbędzie się w lokalu muzeum (Zielona 8), pokaz modeli i preparatów, odnoszących się do budowy ciała ludzkiego.

We wtorek, dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz. prof. Sporzyński demonstrować będzie przyrządy fizyczne i wykona odpowiednie doświadczenia.

(st) Podatek od nieruchomości. Za lata ubiegłe należy się jeszcze podatek z miasta Łodzi — 48317 rb. 56 k.

(st) Składka asekuracyjna. Zaległość składki asekuracyjnej za lata ubiegłe z miasta Łodzi stanowią — 19791 rb. 76.

(st) Podatek drogowy. Zaległość podatku drogowego z miasta Łodzi stanowią 13473 rb. 85 k.

(st) Sprzedaż patentów handlowych. W lutym sprzedano patentów w kasie powiatowej za 4089 rb. w magistracie łódzkim — 50,603 rb. i w magistracie zgierskim — za 2,233 ruble.

(h) Zebranie wierzycieli. Wczoraj po południu, w lokalu komitetu gieldowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 87, odbyło się zebranie łódzkich wierzycieli firmy T. Ptasznikow w Odesie.

Przewodniczył na zebraniu p. Stanisław Silberstein. Z toku prowadzonej dyskusji widoczne było, że wierzyciele łódzcy przy regulowaniu zobowiązań tej firmy zgodzą się na 50 procent. Następnie zapadła uchwała treści następującej: 1) prosić urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi o przyjmowanie podpisów od tych wierzycieli, którzy zgłoszą się do zgromadzenia z protestem przeciwko koncesji administracji dla firmy „W. T. Ptasznikow”; 2) prosić adw. prz. L. Kahana w Petersburgu o obronę interesów wierzycieli łódzkich i o poczynienie starań w senacie o niedopuszczenie do skutecznego administracji tej firmy; 3) wybrać p. J. Muszkata na przedstawiciela interesów łódzkich wierzycieli i zawiadomić go, że łódzcy wierzyciele gotowi są w ciągu 5 dni pertraktować w sprawie uregulowania zobowiązań, gdyby zaś administracja w Moskwie doszła do skutku, to oprócz p. Muszkata winien do niej wejść jeszcze jeden przedstawiciel łódzkich wierzycieli.

(h) Rewizja. Przybyli tu rewidenci warsz. izby skarbowej, w celu skontrolowania ksiąg i rachunkowości kancelarii sędziów pokoju.

(h) Nowe zwyczaje. Oddział Tow. krajoznawczego, korzystając z dwóch dni świąt, zorganizował wycieczkę członków na wystawę „Krajo-braz Polski” w Warszawie i w tym celu zwrócił się do zarządu kolei warsz. wiedeńskiej o wydanie biletów ulgowych, z których Tow. dawniej stale korzystało. Widocznie jednak z chwilą przejścia kolei na własność rządu zmieniły się tam zwyczaje, gdyż zarząd kolei odmówił wydania biletów ulgowych. Skutkiem tego liczba członków wycieczki spadła z 40 do kilkunastu osób.

(h) Budowa teatru polskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie nowo wybranego komitetu budowy gmachu dla sceny polskiej w Łodzi. Na posiedzeniu tem podzielono czynności w sposób następujący: na prezesa komitetu powołany został p. Leon Jezierski, na wiceprezesa — p. Henryk Barciński, na kontrolera — p. Franciszek Kudoncki, na sekretarzy zaś pp.: Stanisław Łapiński i Franciszek Karpiński.

(p) Komitet przeciwzabraczy. Pomimo dwukrotnie wyznaczonych terminów, zebranie ogólne członków komitetu przeciwzabraczego w r. b. nie doszło do skutku, co świadczy o zupełnym braku zainteresowania się sprawami komitetu.

(r) Szkoła rysunkowa A. Lemana. Szkoła A. Lemana

przesłała do Petersburga rysunki swoich uczniów, które p. A. Bessia, rektor Akademii Sztuk Pięknych, oraz inspektor szkół Sztuk Pięknych, minist. przem. i handlu uznali wykonanie ich oraz poziom rysunków za zupełnie prawidłowy.

Zalecił jednocześnie wprowadzenie w szkole p. Lemana wykładów historii sztuki, anatomii i perspektywy.

(r) Odczyty o walce z gruźlicą. Odczyty bezpłatne, urządzone przez komisję odczytową Ligi przeciwgruźlicznej w Łodzi, w celu przygotowania najszerzszych sfer ludności naszego miasta do doniosłej sprawy walki z suchotami, które takie straszne czynią spustoszenia wśród mieszkańców Łodzi, zaczną się w najbliższą niedzielę, dnia 24 marca.

W dniu tym, w sali Towarzystwa krzewienia oświaty przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11, p. dr. E. Mittelstaedt wygłosi odczyt pod tytułem: „Krótkie wiadomości o gruźlicy (suchotach), a T. Mogilnicki „Dlaczego tak wiele dzieci umiera na gruźnicę?”

W klubie rzemieślniczym przy ulicy Wólczańskiej nr. 23, o godzinie 8 wieczorem będzie mówił dr. Teraszkowicz „O suchotach jako chorobie ludowej”, a dr. J. Margolis, objaśniając odczyt w żargonie, wypowie prelekcję „O walce z gruźlicą”.

W jadalni fabryki L. Ceyera przy ulicy Piotrkowskiej nr. 289 o godzinie 6 wieczorem będą mówili w języku niemieckim dr. Rummsa „Co to są suchoty” i dr. F. Lange „O drogach szerzenia się gruźlicy”.

Wszystkie odczyty będą bogato ilustrowane przezręczkami.

(r) Z Zyd. Tow. opieki nad sierotami. Ogólne zebranie członków Zyd. Tow. opieki nad sierotami odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Tow. Dobr. przy ulicy Zachodniej nr. 20. W roku ubiegłym w domu sierot przy ulicy Tramwajowej nr. 15 wychowywały się 32 sieroty, w szkole zaś prywatnej na mieście umieszczono 35 półsierot, które prócz nauki otrzymują ubranie, obuwie oraz obiady. — Wydatkowo w roku sprawozdawczym 6052 rb. 87 kop.; koszt całkowitego utrzymania 1 dziecka rocznie w domu sierot wynosi 142 rb. 75 kop. koszt żywienia 1 dziecka rocznie 51 rb. 16 kop., dziennie 14 kop.

W roku 1912 wydatki będą o wiele większe — wyniosą one 8700 rb. a to z powodu powiększenia lokalu i przyjęcia nowych sierot, miejsc wolnych dla zupełnych sierot — dziewczynek w wieku lat 4—7 będzie 10; dochodu przewiduje się 7000 rb., niedobór więc wyniesie 1700 rb.

Celem pokrycia tak znacznego niedoboru Zarząd wysyłać będzie odezwy z prośbą o składanie ofiary rublowej w przekonaniu, że nikt, kto odczuwa niedolę sierocą, nie odmówi swego datku.

Po za tym Zarząd projektuje zbieranie odpadków gospodarskich, a więc korków, szkła, butelek, gazet, pudełek blaszanych, kaloszy, skórek pomarańczowych i tem podobnych rzeczy, które w każdym domu marnują się tylko, dla Tow. zaś będą źródłem dochodu.

(t) Wieczór ku czci Krasiańskiego. Dziś, w sobotę w lokalu domu Ludowego, Przejazd nr. 34, Tow. „Harmonja” urządza ku czci Zygmunta Krasiańskiego wieczór, na program którego złożą się popisy chóru mieszanego „Harmonji”, wiolonczelisty p. Tad. Joteyki oraz scena z „Irydjonu” w wykonaniu p. Jadwigi Horstówny i pp. Kaszyńskiego i Sawickiego.

Wieczór rozpocznie odczytem p. Stanisława Łapińskiego, redaktor „Rozwoju”. Na zakończenie ukaże się artystyczne ułożony żywy obraz, apoteozujący twórczość mistrza Zygmunta.

Początek o godz. 8½ wiecz. Bilety do godz. 7 wiecz. w kufierni Roszkowskiego, później w kasie „Harmonji” Przejazd 34.

Niewątpliwie publiczność zapełni salę po brzegi, radzimy zatem pospieszyć się z zakupnem biletów.

(r) T. K. O. przypomina, że jutro, to jest w niedzielę 24 i w poniedziałek 25 marca, o godzinie 4 po południu, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 p. Mieczysław Hertz wygłosi dalszy ciąg odczytu „O historii teatru”.

Dziś odezwy nie będzie przeniesiony na poniedziałek.

Bilety we ście 10 kop.

— (r) **Tow. „Wiedza”**. T-wo „Wiedza” urządzi w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 b. m. następujące czytanki dla dzieci o godz. 2 i pół po poł. W sali Gejera (Piotrkowska nr. 289) „Dzięki z Jaworu”.

W sali Poznańskiego (Ogrodowa 16) „Mały Afrykan”.

Wejście na czytankę 2 kop.

— (r) **Tow. „Lira”**. Przypominamy, iż Tow. „Lira” urządzi dla swych członków i sympatyków w poniedziałek dn. 25 k. m. w lokalu własnym Tow. (Widzewska 73), wieczór wokalistyczny ku czci stułetniej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego.

Na program tej uroczystości złożą się popisy zespołów śpiewających męskiego i mieszanego „Liry” pod batutą kierownika p. Tadeusza Plucińskiego; odczyt „o krasińskim” wygłoszony przez kier. artystycznego Tow. p. Wł. Gutowskiego; efektowna chóralna deklamacja wypowiedziana przez 7 osób; deklamacja (solo) utworów nieśmiertelnego poety, duet męzki; solo śpiew p. K. Bielikiewiczówny, gra na fortepianie p. prof. Powiadowskiego i gra na wiolonczeli znanego artysty amatora p. Teschpera.

Zakończy wieczór koło dramatyczne „Liry” utworem Gawalewicza — „Preledjum Chopena”.

Jutro t. j. w niedzielę w kościele Sw. Krzyża, o godz. 12 i pół przy rzęsiem oświetleniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku czci Krasińskiego, na którym chór dróżny śpiewającej Tow. duet na głos męzki „pod krucifiksem”, oraz panna Rafaela Bielikiewiczówna „Ave Maria” przy akompaniamencie wiolonczeli i skrzypiec p. T. Plucińskiego wykonają pieśni religijne.

Z powodu spóźnionej pory specjalnych zaproszeń nie rozestano.

— (r) **Z teatru „Casino”**. Dyrekcja teatru „Casino” pozyskała na cykl przedstawień od dzisiaj do wtorku szereg ciekawych obrazów, między którymi wyróżnia się szczególnie sensacyjna, a prztem wytworzy w treści i wykonaniu dramat w trzech częściach „Panja meżatka”.

Prawdziwy humor budzi na sali arcy wesola komedia „Ten się śmieje, kto się śmieje osiama”. „Tygodnik ilustrowany” — przynosi szereg sensacyjnych wydarzeń.

Nad program aktualne zdjęcie „Machu” gry w piękne nożne łódzkiego „Newcastle” i częstochowskiego „Sporting-motte”, rozegranego w naszym mieście w niedzielę ubiegłą.

— (h) **Nagana w sądzie**. Zjazd sędziów pokoju udzielił nagane wobec publiczności właścicieli fabryki, L. Baumgartenowej, za nieprzebranie fabrycznych przepisów, wskutek czego zdarzył się wypadek z robotnikiem. Udzielenie nagany w sądzie zdarza się bardzo rzadko.

— (h) **Eoba egzekucyj**. Zjazd sędziów pokoju rozważał skargę Gustawa Hirsza, właściciela fabryki w osadzie Aleksandrów, na czynności komisarsza sądowego, p. A. J. Buławy.

Okoliczności tej sprawy są następujące:

Niejaki Mojżesz Michnowski, mając wyrok na 200 rb. na Hirsza, zaaresztował mu 200 tuzinów męskich spartetek wełnianych, wartości 2000 rb. Areszt położył komisarsz sądowy, p. Buława. Ponieważ na licytację nikt się nie stawił, prócz Michnowskiego, licytacja winna być odłożona i wyznaczona na następny dzień, jak tego wymagają artykuły 1063 i 1064 procedury cywilnej, tymczasem p. Buława, dopuścił do licytacji i, oczywiście, skarpetki nabył p. Michnowski.

Zjazd sędziów pokoju uznał postępowanie komisarsza sądowego za nielegalne i uchwalił je ze wszystkim skasować.

Obecnie p. Hirsch występuje przeciwko komisarszowi i Michnowskiemu o zwrot 2000 rb.

WYPADKI W ŁODZI

— (p) **Nagle zasnęła**. Na ulicy Cegielnianej nr. 57 znaleziono jakąś kobietę lat około 50, w stanie zupełnie nieprzytomnym. Odwieziono ją do szpitala Poznańskiego.

— W fabryce przy ulicy Średniej

nr. 52 dostała nagle silnego ataku nerwowego robotnica Anna Rossak, lat 20.

— Na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 28 zasnęła nagle powracający z fabryki robotnik Stefan Putrzycki, lat 40. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

— (z) **Pożar**. Wczora, o godzinie 8 i pół wieczorem, w posesji nr. 8 przy ulicy Spacerowej na Bałutach, z niewiadomej przyczyny zapaliły się komórki, napełnione materiałem opatowym oraz słomą.

Ogień szerzył się szybko i zagrażał stojącemu w pobliżu drewnianemu domowi mieszkalnemu.

Dzięki jednak usilnej akcji ratunkowej, jaką rozwinął i oddział straży ochotniczej, pożar ugaszono.

Znaczna część komórek spłonęła.

ZAMIEJSCOWA.

— (z) **Zuchwały rabunek**. Nocy wczorajszej do sklepu wędliniarni, przy ulicy Gołębiej w Zgierzu, Józefa Wesołowskiego, dostali się nie wykryci dotąd złodzieje i zaczęli pakować szynki, oraz inne wędliny do worków.

Wesołowski, usłyszawszy podejrzany szmer w sklepie, pobił tam leca zaledwie stanął we drzwiach uderzono go kilkakrotnie w głowę jakimś tępym narzędziem W. i runął na ziemię bez przytomności.

Tymczasem nadbiegła żona W. i wszczęła alarm wobec czego rabusie porzucili łup i zbiegli.

Rany zadane W. należą do poważnych.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w sobotę, po poł. dla młodzieży po cenach najniższych dana będzie sztuka historyczna w 5 akt. p. t. „Obalenie Warszawy”.

Wieczorem znakomita sztuka w 4 aktach H. Sudermana p. t. „Sobótki”, z gościnnym występem Stanisławy Wysockiej, art. sceny krakowskiej. Postać „Maryjki” odtworzona będzie przez p. Wysocką, która to rola jest jedną z najlepszych w jej repertuarze.

Jutro w niedzielę po południu dana będzie znakomita komedia w 4 aktach „Polowanie na zięciów”, wieczorem zaś o 8.15 wznowienie sztuki hr. Lwa Tolstoja w 4 aktach p. t. „Zmartwychstanie”.

W poniedziałek po południu o 3-iej danym będzie dramat w 4 aktach a 12 odsłonach L. Tolstoja p. t. „Żywy trup”, wieczorem drugi i ostatni występ St. Wysockiej w głośnej sztuce Hauptmana p. t. „Róża Bernd”.

Na wszystkie powyższe przedstawienia kasa teatru Popularnego sprzedaje bilety codziennie od 10 (Konstantynowska 16).

Gościna Przybytko-Potockiej.

Przypominamy, iż jutro i w poniedziałek goście będzie w Łodzi p. Marja Przybytko-Potocka ze swoją trupą.

Niewątpliwie szlachetny cel, jakim jest zasilenie kasy Tow. wpisów i zapomóg dla uczniów gimnazjum polskiego, ściąganie tłumy publiczności łódzkiej do sali teatru Wielkiego, gotowej zawsze przyjść z pomocą potrzebującym, gdzie w niedzielę wiecz. i poniedziałek po poł. odegrana będzie sztuka w 4 aktach p. t. „Straceńcy Kończyńskiego, w poniedziałek wiecz. zaś „Wyzwanie” Górczyńskiego.

Koncerty W. O. S.

Prócz zapowiedzianych już na dziś i jutro koncertów warszawskiej orkiestry symfonicznej pod batutą Zdzisława Birnbauma, drużyna artystów warszawskich urządzi w poniedziałek dnia 25 b. m. koncert mistyczny.

W przyziemionej sali Koncertowej odegrają artyści „Symfonię niedokończoną” h-moll — Szuberta, „Taniec szkieletów” — Saint-Saensa, „Chechere-zade” — poemat symfoniczny Rmskiego-Korsakowa, grany w Łodzi poraz pierwszy, oraz „Kol Nidrey” — Brucha, w którym solo na wiolonczeli grać będzie z ną

uy wirtuoz-amator p. Julian Birnbaum.

Interesujący program koncertu mistycznego z udziałem tak wybitnego solisty wzbudzi niezawodnie duże zainteresowanie.

Nazwisko p. J. Birnbauma spotykaliśmy już niejednokrotnie na programach i melomani łódzcy wiedzą doskonale, jak wybitny wirtuoz kryje się tu pod mianem wiolonczelisty amatora.



Nowe porwanie dziewczęcia.

—oo—

Zdawałoby się, że podniecenie i uzbrojenie opinii publicznej przeciwko niecznym rozpustnikom i gwałcicielom powinno powstrzymać ich od dalszych występów, chociażby w obawie o własną ich skórę.

Ale oto wciąż nowe i nowe porwania lub usiłowania gwałtu dowodzą niezłucie, że trzeba bardzo radykalnych środków, aby na zawsze łeb urwać potwornej hydrze, że trzeba planowo walczyć z nią skoncentrowanymi siłami całego społeczeństwa.

Najświeższy wypadek, o którym nam dziś rano doniesiono, a który szczegółowo sprawdziliśmy u źródła, przedstawia się jak następuje: jedna ze starszych uczenic (VI kl.) szkoły handlowej p. Siennickiej, Piotrkowska nr. 157, udając się na pensję wczora o godz. 9 rano, przystąpiła na rogu ul. Piotrkowskiej i Andrzeja w oczekiwaniu na tramwaj. Po chwili zbliżył się samochód, z którego wysiadła starsza kobieta, wspaniale ubrana i strojna w brylanty. Podszedłszy do pensjonarki, owa pani jakoby w imieniu przełożonej zaprosiła ją do zajęcia miejsca w samochodzie, a to w celu udania się na pewne nabożeństwo, o którym przełożona zapomniała zawiadomić uczenicę.

Nie wierząc tym słowom, a przeczuwając coś złego, pensjonarka schroniła się do pobliskiej cukierni Lardelli'ego, o tej porze zupełnie puste.

Natarczywa dama weszła jednak za nią i natrętnie starała się zaskarbić jej względy i zaufanie, ofiarując to czekoladę, to ciastka, to znów bilety do teatru na występ p. Wysockiej. Prztem ciągle wyjmowała z woreczka masę pieniędzy, zapewne spodziewając się znieść niemi dziewczynę.

Wreszcie zniecierpliwiona pensjonarka w stanowczej formie odmówiła wszystkim propozycjom owej damy i wyszła z cukierni na ulicę.

Wtedy zbliżył się do nich mężczyzna siedzący do tej pory w samochodzie i wspólnie z damą starał się namówić dziewczynę na przejazdkę samochodem.

W ten sposób, otoczywszy swą ofiarę, nie odstępował jej ani na krok aż do rogu ulicy Ewangelickiej; widząc, że wysiłki ich pozostają bez skutku, napastnicy porzucili swą ofiarę i zło-rzeczając udali się w stronę oczekującego samochodu. Na odchodnym grozili jeszcze dziewczynie, że „nie dziś to jutro

dostaną ją w swoje ręce, chociaż jest taka „ewana”; nie chciała dobrowolnie więc następnym razem użyć przemocy”.

Przerażona, nawpół przytomna od strachu dziewczyna pędem pobięła na pensję i tu odrazu wszystko opowiedziała przełożonej, która ze swej strony zawiadomiła o wypadku polięmajstra.

Wdrożono energiczne śledztwo. Na razie skutkiem starań przełożonych kilku zakładów na naukowych, wydano policjantom posterunkowym rozkaz natychmiastowego aresztowania każdego osobnika na żądanie młodych dziewcząt.

Co do osobistości napastników w powyższym wypadku, pensjonarka opisuje je bardzo szczegółowo. Wspólnik owej damy ubrany był w palto koloru „havanna” i nosił monokl w lewym oku.

Koloru samochodu dziewczyna nie pamięta,—to tylko wie napewno, że nie był czerwony.

Napad bandytów.

Dziś, o godz. 11 i pół przed po południem do kantoru fabryki wyr. wełn. Samuela Boraksa ul. Jakóba 14, wtargnęło dwóch bandytów. W kantorze znajdował się wówczas tylko buchalter firmy Samuel Weinstok, zajęty liczeniem pieniędzy. Bandyci, trzymając w każdej ręce po brauningu, skierowali lufy na p. W. wołając: „Pieniądze albo życie!”

Wobec tego p. W. oddał bandytom całą gotówkę, leżącą na stole t. j. rb. 325, oraz własne 25 rb. Zabrawszy pieniądze, bandyci wyszli na podwórze fabryczne. Spozstrzegł ich tu robotnicy i rzucili się w pogoń za złoczyfcami.

Na ulicy do uciekających bandytów przyłączył się oczekujący ich trzeci towarzysz i wspólnie dali kilka strzałów w celu odstraszenia pogoni.

Następnie wsiedli do oczekującej ich dorożki i pędem uciekali ulicą Jakóba do Franciszkańskiej.

Na rogu Franciszkańskiej i Brzeskiej bandyci wyskoczyli z dorożki i zaczęli uciekać przez ulicę Pieprzową Dworską na Grabinkę.

Biegł za nimi tłum około 400 osób, złożony z robotników i przechodniów.

Na ulicy Drewnowskiej bandyci znów dali kilka strzałów, którymi ranieni zostali: Eljasz Poroński, lat 21, Brzezińska 3 — w prawą rękę, Izaak Perlmutter, lat 17, Ogrodowa 20 — w pochwinę.

Na ulicy Pieprzowej jeden z bandytów chciał się schronić w domu nr 20, czemu jednak przeszkodził stróż domu; bandyta strzelał do niego „au bout portant”, — ale chybił.

Podczas pościgu jeden z bandytów rzucił czapkę i palto, w kieszeniach którego znaleziono 2 magazyny do brauninga.

Ostatecznie bandyci ukryli się w Grabince.

Zawiadomiona policja i wydział śledczy organizują obławę na bandytów, ukrytych w lasku, który cały już jest otoczony wojskiem.

Jeden ze ściganych bandytów odłączył się od towarzyszy i uciekał w kierunku ul. Zgierskiej przez Dolną. Na rogu tych dwóch ulic mieści się skład drzewa, gdzie bandyta ukrył się chwilowo, następnie zaś przez parkan przedostał się na ul. Zgierską nr. 106 do garbarni Teodora Karsza. Tu, ukryty za kotłownią prażył kulami do polcji i trzema kulami ciężko ranił strażnika straży ziemskiej.

Jednocześnie ztem policja oblega dwóch bandytów w Grabince, jednego zaś w garbarni Karsza.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że raniony strażnik nazywa się Mikołaj Walpów, lat 29.

Pogotowie odwiozło go do Czerwonego Krzyża.

W celu zatopienia piwnicy pod kotłownią garbarni Karsza, gdzie ukrył się jeden z bandytów, wezwano 1-szy oddział straży ogniowej i straż miejską.

Ohydna rozpusta.

Wykryto w Moskwie ohydny giełde, mianowicie punkt zborny młodzieży sprzedającej się amatorom urody męskiej.

Pogłoski o tej giełdzie krążyły od dawna, ale dopiero dzisiaj wysłędzono ją na bulwarze Narayskińskim.

„Nabywcami” byli ludzie zamożni z różnych kół, a więc studenci, kupcy urzędnicy. Wiele z tych osób zajmuje wybitne stanowiska.

Co jest rzeczą okropną, iż wśród sprzedających się zanotowano inteligentów, nawet studentów.

Po zawarciu „transzacji” nabywcy i sprzedawcy dopuszczali się ohydnej rozpusty w najbliższych „garderobach”.

Oficerowie—pogromcami uczniów.

„Kurjer Lwowski” donosi ze Stryja co następuje:

„Opinia publiczna naszego miasta oburzona jest zajściem, które miało miejsce w sali tutejszego „Sokoła”. Towarzystwo „Sokół” wynajęło salę na trzy przedstawienia niemieckiej trupy teatru ludowego, składającej się z żydów niemieckich. Wywołało to ogromne oburzenie wśród polskiego społeczeństwa.

Młodzież gimnazjalna zebrała się dość licznie na galerji, gdzie zajęli też

miejsca oficerowie z pułkownikiem i majorem na czele. Po pierwszym akcie odezwały się na galerji okrzyki protestu. Wówczas pułkownik ruszył odważnie ku demonstrantom.

Jakby na dany znak powstał oficerowie dobyli szabel i wśród okrzyków „Hinnaus polnische Schweine” — zaczęli płażować groźnych wrogów niemieckiej kultury, uczniów gimnazjum i niedorośków i spychać ich gwałtem ku schodom, wiodącym ku foyer.

Przerażona młodzież, bita po twarzy pięściami, płażowana szablami, poczęła w popłochu uciekać.

Po fakcie dopiero zjawiła się policja, aby zapisywać nazwiska—uciekających”

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Zjazd chirurgów w Warszawie.

Petersburg, 22 marca. Pozwolono na zwołanie w Warszawie, w jesieni r. b., zjazdu chirurgów z Królestwa Polskiego.

Rosja i Turcja.

Konstantynopol, 22 marca. Dzienniki z zadowoleniem zaznaczają komunikat „Ag. tel. petersb., objaśniający tranzlokację wojska na Kaukazie. „Tanin” pisze, że wraz z całą Europą Turcja pewna jest, iż niebezpieczeństwo naruszenia pokoju nie pochodzi z Rosji.

Petersburg, 22 marca. Konsulat konstantynopolski zawiadomił wydział rosyjskiej żeglugi morskiej, że począwszy od dn. 13 b. m. przejście przez cieśninę Dardaneelską okrętów handlowych będzie dozwolone, wyjątkowo tylko pod warunkiem przeprowadzania ich przez statki retmańskie, żaglowce zaś powinny być holowane kosztem właścicieli statków.

Turcja w Persji.

Konstantynopol, 22 (8)—Delegowany do okręgu Urmji w Persji, inspektor administracyjny ministerjum spraw wewnętrznych Ali Sandi-bej, wyjeżdża dziś przez Batum i Erywań do Wanu, z kąd uda się dalej z dowódcą 2 korpusu, Dżabirem-baszą. Obu udzielono szerokich pełnomocnictw co do usuwania urzędników cywilnych i wojskowych, którzy okazaliby się winnymi samowolnych rozkazów w sprawie tranzlokacji wojska lub administracji. W miejscowościach okupowanych przez Turków, mają oni dopilnować ścisłego i bez zarzutu wykonywania przez urzędników tureckich poleceń z Konstantynopola.

Katastrofa w kopalni.

Mac Curtin, 22 marca. Podczas wybuchu w kopalni zginęło 81 robotników. Wśród ofiar znajduje się wielu polaków. Ocalało tylko 26 ludzi.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”.

Echa strajku.

Madryt, 22 marca. — Wobec wzrastającego coraz bardziej ruchu wśród górników Austrii postanowił rząd przedłożyć parlamentowi zaraz po zebraniu

się projekt ustawowego uregulowania minimalnej normy wynagrodzenia.

W New Yorku.

Nowy York, 22 marca. — Górnicy kopalni w Ohio, Illinois, Indiana, i t. d. uchwalili wczoraj rozpocząć pierwszego kwietnia nieodwołalnie strajk jeneralny. Rokowania z właścicielami kopalń będą jednak dalej trwały.

Wo bec stanowiska właścicieli kopalni jest mała nadzieja dojścia do porozumienia.

W Anglii.

London, 22 marca. — W Szkocji przyszło wczoraj do poważnych starć pomiędzy strajkującymi górnkami, a policją. Wielu górników i 20 policjantów zostało ciężko rannych.

London, 22 marca. — Tutejsi handlarze węgla oświadczyli, że jeśli strajk potrwa jeszcze kilka dni nie będzie zupełnie węgla. Zwrócili się oni przeto do rządu, aby jaknajprędzej spowodował zakończenie strajku.

Syndykat robotników kolejowych postanowił zażądać ustawowego uregulowania minimalnego wynagrodzenia i grożą, że w razie niespełnienia tych żądań, urząda w maju strajk generalny.

London, 22 marca. — Przywódca robotników Tom Mann odstawiony został do sądu policyjnego pod zarzutem namawiania żołnierzy do niepostuszeństwa.

Zaofiarowaną porękę sąd odrzucił i polecił odstawić Manna do więzienia śledczego.

London, 22 marca. — Izba gmin przyjęła uzis w drugim czytaniu bill o płacy minimalnej 348 głosami przeciw 225 głosom.

Wojna.

Paryż, 22 marca. — Dzisiejsze „Echo de Paris” donosi, że mocarstwa europejskie z wyjątkiem tylko Rosji oświadczyły, iż wobec stanowiska Turcji zachowają ścisłą neutralność. Dziennik ten twierdzi, że stoimy bezpośrednio przed akcją floty włoskiej w Dardanelach.

Mediolan, 22 marca. — „Corriere delle Serra” donosi, że wczoraj bombardowały okręty włoskie miasto Lohira nad morzem Czerwonem.

Ruchy wojsk niemieckich

Moskwa. „Uro Rossii” donosi, że wojska pruskie przysunęto do granicy rosyjskiej, na odległość 120 km. od Warszawy; w Orteisburgu rozlokowano pułk piechoty.

Ułaskawienie studentów ruskich.

Wiedeń, 23 marca. Ruscy studenci zasądzeni za napad na uniwersytet lwowski, zostali ułaskawieni, z wyjątkiem dziesięciu: pięciu przywódców napadu, który mają odsiedzieć karę, na jaką ch zasądzone i pięciu innych skazanych, którzy nie są akademikami.

Tym dziesięciu skazanym jednak odpuszczono następstwa kary. — Sędziwo, toczące się jeszcze przeciw kilku innym studentom ruskim, zostało wstrzymane.

Ofiary na bezrobotnych.

Pracownicy wydziału mech anicznego fabr. Szeiblera na Ks. Młynie zebrali rb. 4 kop. 25, bezimiennie rb. 1, W. L. Z. kop. 60.

Drukarnia „Now. Kur. Łódz.” k. 65. Redakcja „Now. Kur. Łódz.” rb. 1 k. 50.

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów naszych dołączamy zawiadomienie o otwarciu przy ulicy Nawrot i składu patefonów i gramofonów, oraz wszelkich instrumentów muzycznych pod firmą „M. LIZMAN”.

ZAPOBIEDZ CHOROBIOM

dzieci może każda matka, krzepiąc organizm dziecka racjonalnym odżywianiem. Powagi medyczne orzekły, że

MĄCZKA MLECZNA NESTLÉ'a

wpływa zbawienne na pomysłny rozwój organizmu dziecka.

Szkoła Rysunkowa
Jerzego Lemana
Południowa 2.
Rysunki, Malarstwo, modelowanie kreślenie. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci i osobny dla rzemieślników.
r1939—4—1

C. KALINOWSKA
poteca swój
MAGAZYN MÓD
bogato zaopatrzone w nowości sezonowe.
Łódź, Piotrkowska 121.
r1985—10—1.

Marja Glogowska
powróciła z Paryża
Salon MÓD
ul. Piotrkowska 37, lewa oficyna II-go p.

Konstanty Górski i S-ka
technik budowlany i ubezpieczeń rządowych.

Wykonywa wszelkie projekty, plany i sporządza szacunki budowli i prowadzi dozór budowlany tak w Łodzi jako też i w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi — Konstanyńska 90. r1942—10—1

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY
i technik ubezpieczeń.
Wykonywa wszelkie projekty plany sporządza i szacunki budowli i prowadzi dozór budowlany tak w Łodzi jako też i w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi—Konstantynowska 47 w Warszawie—Nowomiejska 9 1050—5—1

ŻĄDANIE BEZWARNIKOWO

AMERYKAŃSKIEJ

OWSIANKI

HERCULO



W PUDEKACH.
TYLKO WOWOZAS OTRZYMACIE
NAJLEPSZĄ W ŚWIECIE
OWSIANKĘ.
Wstrzegać się podrabiań
szkodliwych dla zdrowia!!!

Pożyczki
Adwokat Karol Sapiński
Szkołna Nr. 23. 5—9 wieczór.
Przyjmuje i umieszcza na hipotekach sumy. Pożyczający wynagrodzenia nie płać. 1691—96—1

!! Wielką Oszczędność !!
zrobi każdy kto czyści Obuwie pastą
„BOCIAN”
„Bocian” jest jedyną pastą w kraju która zdobyła sobie uznanie ogółu. „BOCIAN” zabezpiecza skórę od pękania, nie przepuszcza wody, daje skórze świeżość i połysk lakieru. Wyrób krajowy. K. P. MOKOTÓW.
Reprezentant L. Raczyński w Łodzi
ul. Górska 1A m. 2. Łódź, w godz.

Dnia 15 maja otwarty zostanie
Pensjonat dla dzieci i młodzieży

A. Drutowskiej w Kociołkach za Pabjanicami w suchym lesie sosnowym.
Troskliwa opieka, Gry sportowe i zabawy pod nadzorem doświadczonych kierowników. Fortepjan na miejscu. Blizszych informacj udziela się od 3—5. Juliusza 37 m. 8.

Dr. Rabinowicz **PISARZ**
CHOROBY GARDEŁA, NOSA i USZU. S. Weintraub, Łódź, Południowa 6
3. Złotona 3. Wyrabia do różnych instytucji rządowych apelacje, petycje i t. p. r1945180

NAJLEPSZY ŚRODEK
REUMATYZMU,
INFLUENCYI

PRZECIWIEN ZATWIERDZONY PRZEZ

RADE LEKARSKA

SPRZEDAJE SIĘ WSKAZUJE

SKŁAD F. BRICHTER'S

GŁÓWNY PETERSBURG

II. PLAJEWSKATE

Apteka W. Dani Łeckiego
Łódź, Piotrkowska 130.

KONRAD TOM.

WŁADKA.

Otrząsa się i wyciągnawszy przed siebie dygoczące ręce, biegnie na oślep za wsiąkającą w mgłę dorożką, potykając się, poślizgując w kałużach i gubiąc dziurawe kalosze. Błada, zdyszana, w przekrzywionym kapeluszu na rozwianych włosach, wczas jeszcze nadbiega przed bramą.

Chwiejnym krokiem wyszedłszy z dorożki, młodzieniec zbliża się ku bramie.

Przemógłszy wzruszenie, Władka podchodzi doń... i wszystkie w samotności obmyślane słowa, wszystkie niezliczone pleściwe wyrazy raptem zamierają na ustach i miast iskrzącego barwami tęczy miłośnego wyznania, na blade wargi wypełza bledsze jeszcze niż zwykle, bo zawstyżone:

— Pójdziemy, panie?

Nie oglądając się nawet, młodzieniec nalska guzik dzwonka. Ziewa...

Ale Władka nie daje za wygraną, — wie, że od tej chwili zawisło wszystko.

— Pójdziemy, panie?

Gdyby młodzieniec nie był taki senny, mógłby w tych dwóch krótkich wyrazach odczuć całą gehennę zwątpienia, lęku i rozpacz.

Że jednak myślą utonął już... w łóżku, — ziewa jeszcze przeciąglej i głosem śmiertelnie obojętnym, wypełniając pauzy ziewaniem, skanduje:

— Nie trze-bal

Władka ma wrażenie, że betonowe płyty chodnika rozstępują się pod jej nogami; jed-

nocześnie wszystko zaczyna staniać się, zataczać, wirować w powolnym mistycznym tańcu i gdzieś daleko, na krańcach świata z głuchym łoskotem walą się kryształowe zamki.

Mglista perspektywa ulicy raptem cofa się wstecz, malejąc szybko, chyłkiem uciekają szeregi światełek, śmiesznie małe sylwetki przechodniów jedna za drugą uciekają w mleczną białą otchłań.

W tajemnym lęku przed czemś, co za chwilę stać się musi, tężeją i milkną wszystkie dźwięki.

A wśród naprężonej ciszy, czujne ucho Władki rozróżnia już za bramą brzęk kluczy...

Wie, że wraz otworzy się furta, by na zawsze pochłonąć jej nadzieje i sny, że za tą mocną, żelazem okutą bramą przerwie się i zgaśnie jedyny nikły promyk, wiążący ją z pięknym kłamstwem, które od dziś będzie już tylko nieznośną zabójczą prawdą.

Staje się natarczywą.

Czepia się rąk, całuje mokre od deszczu dłonie, skamle i żebrze:

— Pójdziemy, panie! Mieszkam obok...

Młodzieniec wybucha odpycha Władkę srebrną gałką laski i skwapliwie ociera o palta dłonie dotknięte spieczonymi ustami.

— Włóczy się tu po nocy draństwo, — przejść nie można!

Ostatnie słowa skierowane są już do otwierającego bramę stróża.

— Dalej zmiataj! Do cerkułu nie chcesz? warczy zaspany cerber.

Brama zatrzasnęła się z łoskotem...

W sercu dziewczyny coś zatrzępotalo i zerwało się boleśnie.

To nie bramę, — wisło Władczynie trumny zatrzaśnięto...

Skulona, nędzna, drżąca jak obity pies Władka wlecze się do domu.

Jak cień stania się pod murami, nie wiążąc nic przed sobą, nie myśląc o niczem.

Bezwiednie trafia do właściwej bramy, potykając się na ciemnych krętych schodach wchodzi do swego pokoju.

Zdażyła jeszcze napalić w piecu i śmiertelnie znużona, w obraniu rzuca się na łóżko. Spi snem kamiennym.

Pośród nocy budzi się na chwilę. Głowę ma ciężką, jęk naładowaną łowiem, i usta spieczone gorączką.

W sinym obłoku migocze żałośnie krwawa oko dogasającej ampli.

— Warto by zgasić...

Ale głowa ciężka, powieki się kleją i niemoc jakaś obezwładnia członki.

A pod pułapem suną sine smugi...

Wypełzają z pomroki czarne długie cienie i szydlerczo tańczą po ścianach.

Kłębią się smugi. Oddychać trudno... Dym...

— Ach tak, to piec dymi...

— Latoś dwie takie jak panna wywiezli.

— Kto to powiedział?... A tak, stróż mówił...

Wywiezli... ciała wywiezli strażackim, pięknie lakierowanym wozem...

A dusza?... Niema dusz — są kwiaty, kwiaty mają duszę... tylko kwiaty...

A więc śmierć?... I ona też...

Nie, nie!... Pobiegnie, otworzy okno! Trzeba się ratować! Władka nie chce umierać!

Życie jest pięknym! Władka chce żyć!

Ale głowa ciężka coraz bardziej.

Czyjeś dłonie pieszczotliwe i miękkie tuł rozpaloną głowę, czyjaś władna wola nie pozwala Władce szukać ratunku, czyjeś usta obojętne i zimne szepeczą, zcicha:

— Nie trzeba... nie trzeba... nie trzeba...

— Nie trzeba... nie trzeba... powtarzają

zbielale wargi dziewczyny.

KONIEC.



Mikołajewska 42

Dziś i codziennie otwarty od 11 r. do 11 wieczór

1-szy w Rossji ze względu na obfitość okazów

ZWIERZYNIĘC M. L.

Bogata kolekcja; zwierząt ptaków i gadów ze wszystkich stron świata

1-szy raz w Łodzi.

Rzadki egzemplarz GNU półkoń i półbyk.

Codziennie od 3-6 i 9 godz. wielkie przedstawienia z trewowanymi 11 lwami, tygrysem, białym niedźwiedziem, słoniem, małpami, papugami, psami, i in.

W Soboty, Niedziele i Święta przedstawienia od 1-ej p. poł. i co każde 2 godziny. Ceny od 25 kop. do 95 kop.

Jedyny w swoim rodzaju, samodiałający ŚRODEK DO PRANIA jest PERSIL.

Bez pracy, bez tarcia, bez mydła, bez chlorku, tylko jednorazowe gotowanie ¼ — ½ godziny i bielizna gotowa kwiecisto biała.

Persil dezynfekuje i daje bieliznę zapach świeżości pod gwarancją nieszkodliwości. **Spróbujcie, a przekonacie się!**

Dostać można wszędzie. 1815—5—1

Wyłączne przedstawicielstwo i skład: Warszawa, Ogrodowa 27, S. G. Gatyński. W Łodzi, Tow. Aka. Ludwik Spiess i Syn, Piotrkowska № 107.

UWAGZE CHORYCH!

Opinie wszelkich lekarzy zgadzają się na jedno, a mianowicie, że choroba znana

Cherzączka (tryprem)

jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie spry- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarz oowana i Mozgowa skiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z cherzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opławach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiczaja Jakimianska, w domu Lobiediewa m. 16. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowej. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Haslawski”, Odessa, Puszkinska 11

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brussa Matejsena, W. K. Ferrejana i w innych składach i aptekach, r277-0



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełko opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr. Bengue, 47 Rue Blanche, Paris.

Przeciw Rzeżączce
Najnowszy środek
„Salo - Pichilin”
wynalazek aptekarza
B. Konheima w Petersburgu,
działa szybko i radykalnie przez lek.
jest uważany za środek racjonalny

Działa również skutecznie w przypadkach ostrych jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa nasjuporczywsze wydzieliny

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1—rb 1 kop. 80

Do nabycia w aptece
R. PREISMANA, w Warszawie,
Freta № 16 telefon 40-68.
Wysyłam za zaliczeniem Przesyłka podług taryfy pocztowej r513-0-1



Skład hurtowy u W. Danieleckiego Łódź, Piotrkowska № 130.

BRUNO EMDE

ŁÓDZ
FABRIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA PAROWA.
Fabryka: Łudwika 42 Filja: Bendykta 1, róg Piotrk.

Czyszczenie chemiczne damskiej i męskiej garderoby prutej i nieprutej. Stroje balowe i wizytowe uniformy dywany portjery szale boa skóra futra rekawiczki balowe i zwyczajne parasolki krawaty i t. p.
Czyszczenie chorągwi i porożców kościelnych ornatów kap i szat duchownych.

Chemiczne oczyszczenie całkowitych garniturów mebli pokojowych.
Czyszczenie i plisowanie żabotów Czyszczenie sztydelkowych kółder i laurów.

Oddział prania firanek, stor i lambreków. Wykończenie jak nowe Impregnowanie (przesycanie nieprzemakalne. Szczególnie ważne dla ubrań myśliwskich, uniformów, płaszców od kurzu i deszczu, Dekatyzacja wszelkich materiałów.

Odświeżanie parowe aksamitnych i pluszowych ubiorów. Dezynfekcja pościeli, mebli wyscielanych, kółder, ubiorów i t. p.

Farbiarnia wszelkiego rodzaju kostjumów prutej i nieprutej Portjer dywanów futer skór ssali.

Pokryć meblowych w najmłodniejszych kolorach
Farbowanie piór strusich i boa. Farbowanie rekawiczek na wszystkie modne kolory. **Farbowanie koronek** podług wzorów. **Farbowanie à la Ressort** Aksamitów, jedwabi i pluszu jedwabnego. Rzeczy żalobne farbuje się w ciągu 24 godzin.

Ważne dla palących !!!

— ZNAWCY I AMATORZY —
pala GILZY I PAPIEROSY tylko z prawdziwej francuskiej bibulki
„CARTOUCHES“ uznanej przez Chemicz. Laborator. tu za najlepszą. Dostać można w głównych składach tabacznym w Warszawie i prowincji. r1815—20—1.

PROSIMY WYCIĄĆ!



PROSIMY WYCIĄĆ!
Aby porównać przy kupnie
prawdziwego kakao Van-Houtena.

OSTRZEŻENIE

DLA KONSUMENTÓW KAKAO VAN HOUTENA.

TYLKO ZE WZGLĘDU NA SWÓJ BEZWARUNKOWO
NAJLEPSZY GATUNEK,
KAKAO STAREJ FIRMY VAN-HOUTEN ZDOBYŁO
WSZECHŚWIATOWY ROZGŁOS.

Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby
bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, no-
szącymi takie same lub podobne nazwiska, ażeby
wprowadzić do handlu kakao w proszku w pu-
szkach blaszanych, opatrzonych etykietami podob-
nymi na ogół do etykiet prawdziwego Kakao
Van-Houtena, a to celem wprowadzenia w
błąd publiczności.

Dlatego też przy kupowaniu kakao zwracajcie
szczególną uwagę na firmę naszą

C. J. Van Houten & Zoon

Weesp - Hollande

I na zatwierdzonej przez departament markę
fabryczną


LUB


wszelkie zaś inne odrzucajcie jako falsyfikaty.

PROSIMY WYCIĄĆ!



PROSIMY WYCIĄĆ!
Aby porównać przy kupnie
prawdziwego kakao Van-Houtena.

Światłolecznicy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prot. Zabłudowskiego (niemoc pęciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

Nowootworzona fabryka
lin transmisyjnych i wy-
robów powroźniczych.

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Panów Fabrykantów, że otworzyłem przy ul. Zarzewskiej 153 mechaniczną fabrykę lin transmisyjnych i wyrobów powroźniczych p. l.

„HENRYK KUNIG”

Wobec tego, że zaopatrzyłem moją fabrykę lin w maszyny najnowszej konstrukcji i jako długoletni doświadczony fachowiec i były wspólnik firmy „Dresler & Kunig” jestem w możności wypełniać wszelkie zamówienia ku zadowoleniu Sz. Klienteli.

Z szacunkiem
Henryk Kunig,
Telefon 26-78. Zarzewska 153.

Specjalność: Liny transmisyjne bawełniane, konopne, manilowe i druciane. Liny bawełniane dla selfaktorów Szpindelzsnur, Szpagat i Pakliny. Pasy konopne i bawełniane do elewatorów **SMAR DO LIN.** Skrótanie i nakręcanie lin kwadratowych i okrągłych na ządanie w każdym czasie.

Zakład prawdziwego leczniczego

KEFIRU

H. SIGALINY

mieścił się obecnie przy ulicy
Zawadzkiej № 21.

767-16-1

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 16 do 31 Marca r. b.

Les Trois Papillons
Tańce motyli

Zukoff & Orloff
Znakomiti śpiewacy Typy Gorkiego

Morska Fala
Znana rosyjsko-żydowska subretka

M-lle Harwey
Kobieta Fenomen

The Johnstons
Komiczny akt na skating Ring

M-me Alice Markert
Artystka z Lessing Teatru w Berlinie z swoim oryg. repertuarem

Satyr & Nympe
Wielka mitologiczna-Choreograficzna scena wyk. 6 pań i 1 mężczyzna

E. Reden
Polski humorysta Improvizator ulu bieniec Łódzkiej publ.

Urania-Bio

Pod werendą będzie grać Angielsko Schotska orkiestra pod kier. Miss Fre da Russel.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zittau położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonym ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuchnia, ze wszystkimi wygodami, kąpiel, dużymi strychowemi i piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania

Elicenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT w HNR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy) 1804—0

PIĘKNIE MALOWANE PODŁOGI

może mieć każdy, używając najtrwałszej farby lakierowej do podłóg zupełnie gotowej do użycia **Rivalin Bf.** nadaje wyśmienity połysk i schnie przez noc. Do nabycia w puszkach 1 i pół f. 3 i 1 1/2 f. REPREZ. i SKŁAD: „RIVALIN” Łódź, Zawadzka 12.

RUBNIT

powinien być w każdym domu,
w 15 minut pierze najbrudniejszą bieliznę.

Pokazowe pranie codziennie w Łodzi — przy ul. Cegielińskiej 27, od 5—7 po południu. 1900—15—1

BIOMALC

Z WAPNEM



doskonale działa na chorych na płuca, chroni od rozwijania się tuberkulozy, poprawia krew, podnosi odżywianie, wnosi życie w chore wycieńczony organizm, uspakaja kaszel i chrypkę i pomaga wzdzieleniu płuc.

Dawajcie Biomalc słabym i wycieńczonym dzieciom. Uchronicie ich tem od nieublaganych suchot.

Biomalc z wapnem jest w sprzedaży tylko w ciałych blaszankach (1¹/₄ f.) w cenie 1 rb. 80 kop. Żądajcie we wszystkich aptekach, składach aptecznych i apokrywicznych. Broszury i próbne stoiki bezpłatnie: Chemiczna fabryka Br. Paferman Teltow-Berlin. Główni przedstawiciele na Rosję: T-wo „Awtozil“ Wilno-Berlin. r18858—1—1

Kąpiele morskie Libawa

Kuriandja.

Otwarte morze silna fala klimat umiarkowany. Sezon od 1 (14) Czerwca do 15 (28) Września. Nowy zakład wodolecznicy otwarty cały rok. — Oddziały: wodolecznicy światłolecznicy i t. d. — Leczenie podług wszelkich systemów. — Opisy ilustrowane i wszelkie wiadomości na żądanie bezpłatnie.

Skrofuły rachitis początki suchot neurastenja neuralgia cierpienia na żądów trawienia i t. p.



KTO O TEM NIE WIE?

ze najsolidniejszy i najtańszy
MAGAZYN OBUWIA jest u
I. GOTLIEBA.

Łódź, Zielona 5, Filja Piotrkowska 285.



Tysiące klientów nabyłem w tak krótkim czasie za solidne prowadzenie interesu i dobry towar.

Zawiadamiam Sz. Publ. że na przybliżające święta przygotowałem wielki wybór po następujących cenach.

Buty chrom, gienzowe	7.50.	Damskie lak kamazze	5 rb.
Lakierowane buty	8.00.	„ gienzowe „	4. 50.
Szargonowe buty	7.00.	„ chromowe „	4. —
Męsk. lak, kamazze 5 rb, 25 k.		„ hamburskie „	3. 50.
„ gienzowe „ 5 rb.		Pantofle lakier.	3. 50.
„ chromowe „ 4 rb. 75 k.		Kaloszówki	3 rb.
„ hambursk. „ 4 rb. 25 k.			

a także różne dziecinne buciki, ranne pantofle po tanich cenach.

Lyrk A. Bevigné.

Dziś, 23-go marca 1912 r.

Wielkie przedstawienie

Sensacja! Występ Nowości!
10 Martinis 10

Jazda na trójce rosyjskiej i na koniach, połączone ze śpiewami, tańcami i orkiestrą baletajkową.

Dalszy ciąg

międzynarodowego **CHAMPIONATU**

WALKI francuskiej

BZIS 4 WALKI

Kolotin — Nordmann

Rosja Norwegja

Sobiewski — van Berg

Polska Holandja

Ostatnia walka rozstrzygająca która winna określić, który z dwóch lepszy

Rissbacher — Rakowitz

Szampion świata Serbja

Walka rozstrzygająca

Władysław ZBYSZKO — Osipow

Cyganowie Student uniwersytetu Wiedeńskiego Sybryja

CELY ZWYGAJNE.

W poniedziałek 25 marca **benefis 4 Karoli**

pierwsi magnaci węgierscy konnojezdźcy

ANONS. W niedzielę 24 i 25 Marca 1912 roku dane będą 2 świętne przedstawienia popołudniowe o godz. 3 wieczorowe o godz. 8 i pół.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w

Okazyjnie HFTY

Kaliskie i Szwajcarskie

po b. niskich cenach w mieszkaniu prywatnym ul. Andrzejka 44 m 2. 1914—10—1

Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przeszłość, przyszłość. **Cena od 50 kop.** Od 11 r.—9 w., niedziele do 6 wieczór.

Okultysta-chiromanta „Henryk“ (chrześcijanin)

ul. Zielona 41.

Zhiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816. Zalecany przez pp. Lekarzy i szkodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddychawczych, jak: katar krtań, katar oskrzeli, katar płuca, kochlecz, kaszel. Pobudza iaknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym ślask. Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych

DOBRCZE — TANIO A NAWET BEZ PIENIEDZY

kupić można tylko w firmie

Ormonde

Staly skład 2000 sztuk najlepszych w świecie rowerów i motocykli: ORMONDE RALEIGH. Org. S. S. A.

TRIUMPH, RUDGE-WITHWORT etc. etc.

Ceny bez konkurencyjne. Rowery precyzyjnej roboty od rb. 79.

Rozpłata na rowery do 30-tu miesięcy od rb. 3,50 miesięcznie bez zadatku.

Na motocykle do 24-ch miesięcy. Największy dom rowerowy

„The New Maison Ormonde“ Warszawa, Nowy-Swiat № 72. Oddział w Łodzi ul. Spasogrowa 40. Cenniki bogate ilustrowane

bezpłatnie.

W niedziele i święta otwarte od godz. 12-ej do 6-ej.

PALENTY GOLDMAN I ELLENBAND

NA WYNALEZKI MARBLE I MARCO FABRYCZ. WARSZAWA, LESZNO № 8. Telefon № 226.

WAZNE

dla wszystkich!!!

Nowo utworzony magazyn konfekcji męskiej, damskiej, oraz ubiorów uczniowskich i dziecinnych.

Ch. I. Sachsa

120 Piotrkowska 120

Poleca na sezon Wiosenny i Letni swój bogato zaopatrzonej wybór, po cenach niżej wszelkiej konkurencji.

Kraenchen **Źródła mineralne**
OD DAWNA WYPOSOBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPKI, ZAFLEMIENIU, KWASACH, CHOROBU INFLUENCY, I JEJ NASTĘPSTWACH. DO NASYCIA WSZĘDZIE. ZADAC WYBAZNIŁ PRODUKT NATURALNY. NIE PRZYJMUJĄC WSKAZEK NATONIAJĄC OFIAROWYWAJĄC SROGOSTW (SZCZUCZE WODY I SOLE EMSKIE).

Karol Goepfert

Łódź, ul. Piotrkowska № 11, 71, i 145. Poleca na sezon wiosenny z wyrobów swej fabrykacji:

Kapelusze	czapki
filcowe	sportowe
sztuczne	sukienne
i miękkie	i jedwabne

najnowszych zagranicznych fasonów w czarnym i modnych kolorach, cylindry i szapoklaski po cenach przystępnych.

Piotrkowska № 145.

Agarase

Nowy środek leczniczy „Agarase“ reguluje czynności kiszki.

AGARASE stosowany jest z powodzeniem we wszystkich cierpieniach przewodu pokarmowego, przewlekłych zaparciach, zapaleniu okrężnicy, zapaleniu kiszki, w chorobach wątroby i we wszelkich cie pniach przewodu kiszkiwego. Pastyłki prasowane Agarasy są bezwzględnie nieszkodliwe. Pastyłki Agarasy po przełknięciu przechodzą bez zmian przez żołądek, w kiszce, pod wpływem soku kiszkiwego, otoczka zaczyna się rozpuszczać, i po dojdzie do okrężnicy pastylka jest już pozbawiona otoczki. Substancja działająca rozgadnia się, pod jej wpływem kulki kałowe z łatwością zostają wydalone.

Agarase sprzedaje się tylko w pastylkach prasowanych, w aptekach i składach aptecznych Agarase, 113 rue du Temple — Paris.

Nowo utworzona szkoła tańców!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., że otworzyłem przy UL. PASAZ SZULCA № 2 obok Sali Angielskiej, w byłym lokalu Tow. „Dramatische Kunst“ — **Nowa pierwszorzędną szkołę tańców**, urządzoną z wielkim komfortem, podług ostatnich wymagań techniki i higieny, posiadającą efektowne elektryczne oświetlenie. Rozpoczynamy nowy kurs tańców. Podjąć się każdego, bez względu na zdolności w przebiegu i miesiąca wyużyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmuje się codziennie w mojej kancelarii od godz. 7 do 11 wieczorem. We wtorki są urządzane kolka zamknięte, do których może się jeszcze dołączyć kilka par.

Z szacunkiem **Henryk Hendrykowski.**

dypłomowany nauczyciel tańców.

r1672—1—1. UWAGA. W niedziele i święta tańce zbiorowe 2 razy dziennie t. j. od 2 do 6 i od 7 do 12 wieczorem. Udzielam także lekcji w stowarzyszeniach i zakładach naukowych.

ZAWIADOMIENIE.

Ogólne zebranie członków Łódzkiego Zyd. Towarzystwa Opieki nad Sierotami odbędzie się w II-gim terminie we wtorek 26 Marca r. b. o g. 8½ wiecz. w lokalu Zyd. T-wo Dobroczyń. (Zachodnia 20).

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór prezydium
- 2) Sprawozdanie Zarządu oraz protokół Komisji Rewizyjnej za rok 1911.
- 3) Preliminarz na 1912 r.
- 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 5) Wnioski członków Towarzystwa.

Casino

Od dziś do Poniedziałku 23 Marca włącznie: **PANNA — MEZATKA**

TYGODNIK ILLUSTROWANY. — Wypadki ostatniej chwili.

TEN SIĘ ŚMIEJE, KTO SIĘ NA KOŃCU ŚMIEJE

Komedja.

CENY POPULARNE. Orkiestra koncertowa „SEKSTETT“

Nad program

MATCH PIŁKI NOŻNEJ

Newcastle (Łódź)

Rozegrany w niedzielę ubiegłą w Łodzi.

Nad program

Sporting—Motte (Częstochowa)

Zdjęcie aktualne.

WYKONANIE I DOKONANIE PRACOWNIKÓW
H.F. JÜRGENSA
BORO-TYMOŁOWE-MYDŁO
PRZECHWYCHAJĄCE SIĘ OPALANIE PRĘBOM,
WĘBROM, PRYSZCZOM I ZAKYTM PLANOM.
PACHNĄCE MYDŁO TOILETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU
WYKONANIE 50%
30%

VITTEL
GRANDE SOURCE
Woda ze źródła
GRANDE SOURCE
W VITTEL (FRANCJA)
Poleca się cierpliwym na
PODAGRE,
KAMIEŃ MOCZOWY,
REUMATYZM.
Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych

BYŁY FELCZER
Szpitala Dzieciątka Jezus w WARSZAWIE.

Piotr Gołański mieszka ulica Rzgowska 23 I-ase piętro. Akuratnie wykonywanie wszelkich czynności felczerzkich. 1763—5—1. Codziennie szczepienie ospy ochronnej świeżą krowianką.

Starszy felczer D. ŁOKSZYN Widzewska 10. Telefon № 20-56 Akuratnie wykonywanie wszelkich czynności felczerzkich. Codziennie szczepienie ospy ochronnej świeżą krowianką.

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzej 13. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano. Telef. 22-66.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman Piotrkowska 145 Tel. 29-00 r.1930—10—1

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Eksich-Hata 606“ ulica POŁUDNIOWA № 2, Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 867 4 0

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener. ul. Mikołajowska № 2060. Telefonu № 2060. Godz. przyj. od 9 do 12 od 4 i p. do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece. Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski) Godz. przyj. 10^{1/2}—12 rano i 4^{1/2}—7 po

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece. Ulica Piotrkowska 121 przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18-07 r1123 0 0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis) **Dr. S. Sznitkind** ul. Średnia nr. 2. Leczenie elektrycznością i masażem. Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Potrzebna nauczycielka izraelitka patent gimnazjalny z muzyką lub francuskim. Biuro Sekowskiej. Przejazd 14. 1911—3

A.A. Łóżka z materacami, szafy, kredens, stół, krzesła, tremo, otomane, biurko, bibliotekę, etażerkę, garnitur mebli pluszowy, także, tremo, słupy, stoiczki, lampy, obrazy, różne drobiazgi, sprzedam za bezcen. Piotrkowska 223 m. 2. 1943—3

A. Meble rozsprzedam za bezcen aby zaraz. Kredens, stół, krzesła, szafa, otomane, łóżka, materace, umywalnie, bielizniarkę, zegar, lampy, tremo, słupki, biurko, gramofon maszynę. Zachodnia 29- m. 7 A. 1921—2

A. Meble okazje, doni sprzedania bardzo tanio, aby zaraz: garnitur salonowy, tremo, słupki, ekran, tualetę, otomane, kredens, stół, krzesła, szafa, łóżka, materace, umywalnie, bielizniarkę z lustrem, biurko, łóżko i różne drobiazgi. Piotrkowska 192. m. 5. 1922—2

B. Berlin. Zarządzam sumienne wszelkie sprawy handlowe, pośredniczę przy sprzedażach i kupnachs, udzielam informacji i t. p. po umiarkowanych cenach. Oferty: Berlin, Postamt 66. Postlagarkarte 143. 1453—4—1

B. Bezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry-angielskiej“, tókieć 50 kop. Piotrkowska 128—13. 1080—1

Dyplomowany nauczyciel tańców. Antoni Klonowicz, udziela lekcji Cmentarna 8 m. 1.

D. Dla pań i pracujących kobiet wielk oszczędności!! Po zlikwidowanej fabryce, piękne materiały damskie i dziecięce suknie, bajecznie tanio. Piotrkowska 128—13. 1931—1

D. Dla mężczyzny wielka oszczędność!!! Piękna peleryna zastępująca palto, oszczędzająca ubranie 5 rubli. Piotrkowska 128-13. 1929—1

D. Do sprzedania tanio warsztaty stolarskie, ul. Brzezińska № 77 1947—3

D. Do sprzedania we wsi Gospodarz w bliskości m. Pabjanic, 6 morgów ziemi, dom, stodoła, 2 obory i t. d. Z powodu choroby oddam tanio. Wiadomość. Dinter w Zarzewie № 35. 1946—1

D. Dobra okazja haft w matych i dużych resztkach, wysortowany i zupełnie dobry po cenach fabrycznych można dostać przy ul. Długiej № 4. miesz 11. 1773—10—1

D. Do sprzedania urządzenie piekarni. Ul. Zielona № 41. 1871—6—1

D. Do sprzedania w Zgierzu na Przybyłowiu w dobrym punkcie, piwiarnia i 2 bilardy krenielkowe. Józef Kaleta. 1894—3

D. Do wynajęcia od 1 kwietnia, pojedynczy pokój, oraz pokój z kuchnią, ul. Długa 4. 1915—2—1

D. Do wydzierżawienia ogród owocowy, 700 drzew. Bratoszewice. Poczta Główna. 1916—2

D. Do sprzedania piekarnia z całkowitem urządzeniem. Ul. Zawadzka № 9. (Bałuty). 1926—8

H. Herbaciarnia z obiadanymi do sprzedania. Konstanyńska № 80. 1936—1

K. Kto chce kupić, sprzedać, zamienić, wydzierżawić majątek ziemski, folwark, kolonję, młyn, tartak, hotel, restaurację, cukiernię, piwiarnię, pralnie, to najlepiej za pośrednictwem W. Niemierskiego. Zawadzka 10. Tam że pośrednictwo przy zaciąganiu pożyczek, lokacji kapitałów i najmu wszelkiego rodzaju lokali. 1309—10—1

L. Leonard Sulnowski korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Benedykta 10. 1918—3

M. Młody człowiek ze znajomością trzech języków krajowych, ładnym charakterem pisma, obeznany dobrze z wszelkimi czynnościami biurowymi, przyjmuje odpowiednie zajęcia do domu. Of. pod O S. 50. 1888—7

M. Maszyny dwie Singera pięknie szyjące: nożna 16 rb, ręczna 10 rub. Sklep gramofonów. Plac Kościelny 4. 1934—3

P. Potrzebna zdoina podręczna do magazynu kapeluszy. Piotrkowska 121. 1925—3

P. Pokój do wynajęcia przy rodzinie. Orla 23 m. 37. 1928—2

P. Pralnia do sprzedania, z powodu wyjazdu. Zachodnia 44. 1909—8

P. Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Mikołajewska 67. 1917—3

P. Potrzebny subjekt, ruynowany z kaucją, do składu win i towarów kolonialnych. Ołerty z kopjami świadectw, uprasza się składać w redakcji niniejszego pisma pod „P. K“. 1944—1

P. Przepiękną wille otoczoną 3-ch morgowem starodrzewem odpowiednią na rezydencję, lub pensjonat w miejscowości suchej, zdrowotnej przy wygodnej komunikacji kolejowej sprzedam.

D. Dzierżawę hotelu w mieście gubernialnem dobrze prosperującą, tylko z powodu kupna restauracji odstąpię, potrzeba gotówki 1500 rb.

P. Piekarnię 2-ch pieców w Łodzi 20 lat egzystującą przy własnych filjach, stałych gospodach z całym urządzeniem kołmi, furgonami sprzedam na dogodnych warunkach; 2-ga w Piotrkowie interes mniejszy lecz dobrze prosperujący przy nadwyżkach taniej komornem kupić można za bezcen.

P. Place różnej wielkości w Rudzie, Chojnach, na Dąbrówce pod Zgierzem i w Łodzi mam tanio do sprzedania.

R. Restaurację z hotelem i cukiernią jedyną w mieście fabrycznem dającą świetne zyski odstąpię.

S. Skład materiałów piśmieniowych mający wielką przyszłość, sam centr miasta, tanio sprzedam.

P. Posiadłości przy stacji Rogów 6, 9, 15, 20 morgow, ziemie wyższej kultury, ogrody owocowe, wille, tuż przy lasach skierniewickich nabyć można na dogodnych warunkach.

P. Piwiarnia w różnych punktach miasta z gorącemi jedzeniami, warsztatami rzeźniczymi, mam do odstąpienia. A jent do zbierania wiadomości wolnych lokali z ładnym charakterem pisma skromnych wymagań potrzebny.

W.P. Właściciele Willi, letnisk rezydencji letnich, uprasza się o nadsyłanie wolnych lokali. 1904—2—1

P. Przybłąkał się dog bury (suka) gwiazdka pod broda, obcięte uszy; Zgłaszać się. Ludwiki 26 do stróża. 1952—3

R. Rowery w dobrym stanie z wolnym kołem sprzedam. Łąkowa 14, m. 7. 1912—2

S. Sklep kolonialny do sprzedania. Ulica Widzewska nr. 281. 1908—8

S. Sklepowe szafy i całe urządzenie do sprzedania, Ul. Skwerowa № 10, Wiadomość w sklepie. 1810—3—1

S. Sprzedaż gramofonów z najlepszych fabryk, przyjmuje się wszelkie reparacje. Uwaga! taniej niż gdziekolwiek, życzącym na raty. Plac Kościelny 4. Jurchyński. 1933—8

S. Są do sprzedania kuchenne urządzenia nowe; robotal wykończenie solidne, Skwerowa 7-w stolarni. W. Tarnowskiego. 1879—4—1

S. Są okazjnie do sprzedania otomany sofy, oraz różne meble wyściełane. Dzielnia 29. u tapersa. 1914—8

S. Sklep kolonialny do sprzedania zaraz, z powodu zmiany interesu. Radogoszcz. Szopena № 18, wiadomość w sklepie.

S. Sklep kolonialno-dystrybucyjny. z powodu zmiany interesu do sprzedania za bezcen byle maraz. Ul. Pańska № 12, 1928—8

T. Tylko za 45 kop. tunc syberijskiego i ryskiego solonego masła, można dostać w moim składzie serów i masła. Wschodnia 13. Ch. M. Wiener. 1940—3

10 rubli nagrody otrzyma kto odprowadzi, lub wskaże psa doga, dużego, maści żółtej, uszy obcięte. Władzewska 119. Morawski. 1925—3

2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami i 1 pokój z kuchnią, są zaraz do wynajęcia, ul. Mikołajewska № 102. 1877—3—1

Z. Zgubiono 19 b. m. w Teatrze Wielkim złoty cwiker na łańcuszku złotym. Uczciwego znalazcę uprasza się o odesłanie za nagrodą do Dawidowicza. Andrzeja 13. 1941—1

Z. Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Weinberga. 1942—1

Z. Zaginął paszport, wydany z gminy Dąbków. pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Ojenczaka. 1910—8

Z. Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Franciszka Lenk. 1939—1

Z. Zaginęło strożowskie świadectwo, wydane przez Policmajstra m. Łodzi, na imię Wojciecha Jakóbowskiego. 1937—8

Z. Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Weissa i Poznańskiego, na imię Stefana Jakóbowskiego. 1935—1

Z. Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdystawskiego, na imię Romana Kozłowi. 1948—1

Z. Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Berdianska, gub. tawryczeskiej, na imię Izraela Hersza Chajkina. 1951—1

F. Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielnia 81 m. 6

Cesarzu, Cesarzu,
Z op. Kryśia Leśniczanka
Na Mandolinie i Skrzypce
Przerobił H. Staszauer

Herr Kaiser. Herr Kaiser
das der Op., Die Fœrster Christe*
Auf Mandoline und Violin



Ce - sa - rzu, Ce - sa - rzu Tyś do - bryj - cieć nasz, Ty
Herr - Kai - ser, Herr Kai - ser, Du lie - be - Ma - je - stät, Herr

sa - rzu Tyś do - bryj - cieć nasz Ty ko - chasz Twe
Kai - ser Du lie - be - Ma - je - stät, Herr - Kai - ser, Herr



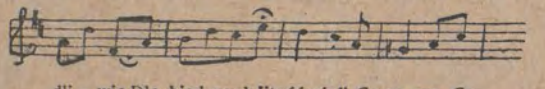
Ko - chasz Twe lu - dy I na - sze ser - ca masz Ce - sa - rzu, Ce -
Kai - ser, Herr Kai - ser, die Chri - stel vor Dir steht, Herr Kaiser - Herr

lu - dy I na - sze ser - ca masz Ce - sa - rzu, Ce -
Kai - ser, die Chri - stel vor Dir steht, Herr Kai - ser, Herr



sa - rzu! Bóg to - bie wła - dzę dał Byś rzą - dził spra - wie
Kai - ser! Du al - ler Son - nen - schein, Du bist ja dar - um

sa - rzu Bóg to - bie wła - dzę dał Byś rzą - dził spra - wie
Kai - ser, Du al - ler Son - nen - schein, Du bist ja par - um



dli - wie, Dla bied - nych li - tość miał! Ce - sa - rzu Ce -
Kai - ser, um al - len zu ver - zeih'n. Herr Kai - ser, Herr

dli - wie Dla bied - nych li - tość miał!
Kai - ser, um al - len zu ver zeihn.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. że z dniem
15-go lutego b. r. otworzyłem przy

ul. NAWROT No 1.

SKŁAD PATEFONÓW i GRAMOFONÓW

oraz wszelkich instrumentów muzycznych
w celu rozwinięcia mego przedsiębiorstwa oraz zwerbowania
licznej Klijenteli postanowiłem w ciągu

DWÓCH MIESIĘCY

sprzedawać wyżej wymienione instrumenty po cenach fabrycznych.

NARATY

na warunkach najwygodniejszych

Ostatnimi czasy wychwalano wielce marki fabryczne różnych

PATEFONÓW i GRAMOFONÓW

wobec czego uważam za stosowne nadmienić, że tylko przez oso-
biste oglądanie i wypróbowanie tych aparatów przekonać się
można o dobroci ich. Zatem uprzejmie proszę o łask. zwiedze-
nie mego składu, co nie obowiązuje do kupna.

**Za dobroć nabytych u mnie PATEFONÓW
i GRAMOFONÓW ręczę na 2 LATA.**

Na życzenie każdy kupujący może otrzymać aparat z dwa-
ma membranami do Patefonów i Gramofonów.

**Uskuteczniam przeróbki gramofonów
na patefony oraz reperację takowych,
zarówno jak i innych instrumentów
muzycznych bardzo tanio**

Zamówienia przyjmuję również listownie.

W nadziei iż Sz. P. zechce łask. poprzeć me młode
przedsiębiorstwo, śmiem zapewnić, że moim jedynym stara-
niem będzie pod każdym względem zadowolnić Sz. Klijentelę

Z poważaniem
M. LIZMAN

PROSZĘ PRZYJŚĆ I PRZEKONAĆ SIĘ

PROSZĘ PRZYJŚĆ I PRZEKONAĆ SIĘ

